

Benedykt Zornstein

9038

III

Wstęp do metafizyki
jako nauki ścisłej

16

Na podstawie wypowiedzi Autora
- redakcja nieostateczna

s. 73

2/50

1946

I.

re₃kopis

II

Wstęp₃ do metafizyki
jako nauki ścisłej.

1.a

Metafizyka jako dogłębne poznanie rzeczywistości

Co to jest metafizyka? Jedni uważają ją za mądrość najwyższą, za szczyt mądrości, do jakiej wnieść się potrafi umysł ludzki w dziennu do prawdy ostatecznej, do poznania istoty rzeczy, zasad bytu i sensu życia. Ufni w potęgę ludzkiego rozumu i wiarę, nadzieję, że umysł ludzki przodem czy później dotrze do głębin rzeczywistości, odpowie na pytania dotyczące ludzkości mylący, od początku jej istnienia - że pozna prawdę ostateczną. Prawdą bezwzględną, obiektywną - pewną, że nie całkowicie, lecz taką, która się jeszcze rozwijać będzie i wzbogacać, ale w zasadzie, w głównych wytycznych rysach prawdy już niezawodną i ostateczną.

Także jedni myślą o metafizyce. Inni, przeciwnie, traktują ją z lekka, co najwyżej pobłażliwie, a często wyrażnie niechętnie. Uważają ją za mroźną niedającą się nigdy zrealizować, gdyż zasadniczo przekraczając zdolności ludzkiego rozumu, mroźną, której stworzyć jedyną wyżyć się nie chce, ufny w siłę pychy w potęgę swego rozumu. Niekiedy uderzając w metafizykę nie tylko są iluzoryczne, powstają one jeszcze wysoce nieekonomiczne: poco rozpraszac - powiadają oni - słabe siły ludzkie na wątpliwą wartość poznania głębin rzeczywistości, kiedy na jej powierzchni tyle jest jeszcze do poznania, tyle rzeczy nieskanych i wyuczonych.

Wskazaniem naszymi myślowymi będzie wykazanie, że prawda jest po stronie pierwszych, po stronie tych, co są przekonani o potęgach poznawczej umyślności ludzkiej, po stronie tych, co mają odwagę sięgnąć po poznanie najwyższe.

A więc przede wszystkim sprawa możliwości poznania metafizycznego na tle ogólnej teorii poznania. ^{Porównajmy ją z teorią} Jak sprawa ta przedstawia się z punktu widzenia danych pominiętych sceptycyzmu, takiego np. którego reprezentantem jest tyż

2) ^{angielskich} Dawid Hume, jeden z najwybitniejszych teoretyków poznania ~~18-ego~~ ^{17-ego},
współczesny z Kantem. z Akademię empiryka i sensualista, uznaje Hume znaczenie
poznania matematycznego, czysto rozumowego, poznania z pojęć ścisłych definiacji.
Ten rodzaj wiedzy uważa za doskonały, za demonstracyjny, na dowodach ścisłych
oparty. Niestety jednak, dotyczy on, zdaniem Hume'a, tylko wielkości i liczb,
tylko ^{nie} elementów abstrakcyjnych, a nie konkretnych i realnych i wszelkie usiłowania
zmniejszają do rozszerzenia tego doskonałego rodzaju wiedzy poza te granice są -
jego zdaniem - "czysty sofizm i bzdurzenie". A więc mamy sprzeczne poznania
racjonalne, doskonałe, ale nie realne; czy nasza matematyka rasze i uszerebi
kiedy znajdzie potwierdzenie w doświadczeniu, tego Hume nie twierdzi, o tym
wątpi. A wiedza o przedmiotach realnych? Niemogłowa taż wiedzę rozpoznaćemy
według Hume'a. Decydująca wiedza o faktach, oparta na doświadczeniu, nie jest
i nie może być racjonalną, nie może być demonstracyjną. Nie rozumiemy,
dlaczego po A zjawisku A, następuje zjawisko B, a nie zjawisko C; nie
rozumiemy ^{już do czego dążyć, że} ~~to~~ cała ta dynamika świata jest, zdaniem Hume'a,
ukryta przed nami, nie jest nam dana w doświadczeniu zwykłym - nie
mamy wpływu w działalności się, wyodróżnijcie dostępne nam zjawiska; zmyśły
nasze nie sięgają do głębi rzeczywistości, stykają się tylko z jej powierzchnią. #
Skutkiem: mamy poznanie racjonalne, ale nie jest ono realne; mamy również
Gdzie tu jest miejsce na poznanie metafizyczne, na poznanie ^{niezwyrodniałe} dogłębne,
a przynajmniej racjonalne? Kiedy rozum wygłose nie nam o rzeczywistości, ponieważ
nie jest w stanie, a zmyśły przesaturują nam tylko jej irracjonalną powierzchnię.
Jeżeli też, to nasuwa się tu koniecznie jedna tylko myśl: wypracować
badania nasze do ciasnej pojemności rozumu ludzkiego, nie sięgaj do głębi
rzeczywistości, nie staraj się poznać zasady bytu. Te wszystkie przedmioty,
do których dążą nasza wyobraźnia i któremi się ^{nie} ~~całkowicie~~ ^{całkowicie} zajmujemy, nie są to przedmioty
nauki; tego rodzaju tematy odstępmy, mówi Hume, "poetom i mówcom,

Kap
met
z de
pym
" C
C
Jan
A
de
To
o sto
wiz
2 p
naj
wid
abs
2 m
me
wa
fiz
ie
naz
wid
T
x) E
v

30
Kaptanowi i politykom, by je swą sztuką w piękny przyobłoki formę. Tematy
metafizyczne wykraczają poza obręb nauki; i jeżeli naturalny nie świadat
z dziedzinę szkodliwej metafizyki, to też jego o losach jego ^{i jego ucznia niechaj} rozstrzygnę swa takie
pytania:

"Czy zawiera jakie rozumowanie abstrakcyjne, dotyczące wielkości lub liczby? Nie.
Czy czy zawiera jakie rozumowanie, oparte na doświadczeniu, a dotyczące
faktów i istnienia? Nie.

A więc w ogólnym, albowiem nie może zawierać nic prócz sofistyki i tła-
dziń" x)

Takie wyzwań na metafizykę ogłosił Hume; podobnie zapatrzył się na nią
o sto lat późniejszy od Hume'a August Comte, właściwy twórca pozytywizmu.

W poglądach koryporanowca Hume'a jeden przedewszystkiem punkt natura
najpoważniejszej wątpliwości; ~~co~~ mianowicie, to odwołanie rozumy od rzeczy
wistosci, od przedmiotów; to ograniczenie logiki i matematyki do sfery czysto
abstrakcyjnej, pojęciowej. A jednak za czasów Hume'a istniało już podstarwo,
w nieimiennym dziele Newtona: „Philosophiæ naturalis principia
mathematica”, dzieło, w którym matematyka wykazywała swą
wartość dla badań przyrodniczych, swą przydatność dla poznania świata
fizycznego. A więc wobec temu, co twierdził Hume, zdaje się być prawdą,
że matematyka, nauka racjonalna jest również i realna, a więc że myśl
nauka, nasz rozum nie jest tak bezsilny, jeżeli chodzi o poznanie rzeczy
wistosci.

Jej obronę, obronę logiki i matematyki, ich zbliżenie do nauki realnej

x) D. Hume. Badania dotyczące rozumienia ludzkiego, t. I. polskie J. Laska-
siewicza i H. Swarcłowski, ustęp końcowy.

4 przedsięwzięt Kant, będąc najwikszym teoretykiem poznania, ^{spotykamy} jawnego znajdziemy w dziełach myśli filozoficznej. Wychodzi z tego, że ta obrona rozumu poczyna się z sobą automatycznie i relatywnie metafizyki, jako dyscypliny par excellence racjonalnej. ^{nie} Jakiś ^{nie} jednak nie było stano. Rozpatrzmy to nieco bliżej.

W „Krytyce czystego rozumu”, a więc rozumu od doświadczenia niezależnego, rozumu apriorycznego, Kant stara się zwalczyć fatalny dla poznania ludzkiego dyktando Hume'a, ^{Kulminacją} głoszący ^{na} ^{przekonanie} ^{do} wniosku, że ^{przez} ^{wiedza} ^{nasza} ^{wiedza} ^{racjonalna}, ^{przedemyst.} Kiem ^{wiedza} ^{matematyki}, ^{nie} ^{ma} ^{żadnej} ^{gwarancji} ^{swej} ^{przedmiotowej} ^{ważności}. Otoż Kant rozstrzyga tę sprawę ^{całkowicie} ^{razem} ^{du} ^{sceny} ^{poznania} ^{ludzkiego} ^{sprawy} ^w ^{sposób} ^{niewytkle} ^{oryginalny}, ^a ^{nawet} ^{paradoksalny}, ^{którego} ^{dowodząc}, ^{że} ^{przed-} ^{miotowość} ^{naszego} ^{poznania} ^{racjonalnego}, ^{apriorycznego} ^{polega} ^{nie} ^{na} ^{tem}, ^{że} ^{dotyczy} ^{się} ^{ono} ^{do} ^{przedmiotów}, ^{lecz} ^{że} ^{odwrotnie}, ^{na} ^{tem} ^{polega}, ^{że} ^{przedmioty} ^{dotyczą} ^{się} ^{do} ^{naszego} ^{umysłu}, ^{do} ^{form} ^{zmysłowości} ⁱ ^{do} ^{kategorji} ^{rozumu}, ^{które} ^{stanowią} ^{jego} ^{środkie} ^{pozwolenie}. To twierdzenie kantowskie znane jest pod nazwą „Kopernikańskiego odkrycia” Kanta, podobnie bowiem, jak Kopernik skierował Ziemię, że nie Ziemia obraca się wokół słońca, lecz Ziemia wokół siebie, tak samo Kant stwierdza, że nie poznanie obraca się około przedmiotów, lecz przedmioty obracają się ^w ^{około} ^{naszego} ^{umysłu} ^{całkowicie} ^{razem} ^{du} ^{sceny} ^{poznania}, ^{od} ^{sposobów} ^{pozwolenych} ^{naszego} ^{umysłu}. Jakiś jednak ^{ty} ^{dzwony}, ten paradoksalny ^{stwierdzenie} ^{naszej} ^{rozumieć}, ^z ^{jakim} ^{sposobem} ^{przedmioty} ^{kierować} ^{się} ^{mają} ^{według} ^{pravides} ^{form} ⁱ ^{pravidet}, ^{które} ^{naszemu} ^{im} ^{naszemu} ^{umysł}? ^{Otoż} ^{sprawa} ^{ta} ^{nie} ^{jest} ^{przedstawiana} ^{przez} ^{naszemu} ^{rozumieć} ^{porównanie}. Jeżeli natomiast ^{otulamy} ^{barwnie} ⁱ ^{patrzeć} ^{bydziemy} ^{na} ^{przez} ^{te} ^{słowa} ^{na} ^{skierując} ^{nas} ^{przedmioty}, ^{to} ^{naszemu} ^{im} ^{odpowiednie} ^{barwy}, ^{światła} ^{nadamy} ^{tych} ^{środków}. Aby dotrzeć do naszej świątyni, musimy iść przez bramę tych środków. Osią tak kolory, wcielamy go do sposobu, z jakim go ujmujemy. ^{Jakiś} ^{samo} ^{stworzenie} ^{się} ^{przedstawia} ^z ^{naturalnymi} ^{sposobami} ^{poznania}, ^{jakimi} ^{rozporządza} ^{naszemu} ^{umysł}, ^z ^{formami} ^{zmysłowości} ^(prześnia, czas), ^z ^{kategorjami} ^{rozumu} ^{(substancja - ecele, przyczyna - skutek i t. p.).} ^{Aby} ^{świat}, ^{aby} ^{jego}

Łona prostraga zostanie mimo wszystko restytuowana w życiu przyszłym. Świadomości moralna ma swe postulaty, od których nie może odstąpić; te postulaty głoszą: moralny porządek świata, i całego świata nieśmiertelność duszy ludzkiej i istnienie Boga, Karzącego występki i nagradzającego cnotę. To jest Kant w ten sposób, stuchając głosu świadomości moralnej, opiera się na jej postulatach, stera się dać nam namiastkę metafizyki. Ktoś, czego wymagamy, jako istoty moralne, wnioskuj o tem, co jest. Być może, że ~~człowiek~~ ^{człowiek} jako istota moralna nasza jeśli moralna jest tak głęboko zakotwiona w bycie, jest to w tak bliskim z nim zespoleniu, iż jej wymogi ~~nie mogą być~~ ^{nie mogą być} ~~to~~ ^{to} w gruncie rzeczy wyrazem właściwej konstytucji bytu i że to, co być powinno, zbiera się z tem, co jest. Toż być może, ale żadnej pewności co do tego nie mamy, stwierdzić tego nie potrafimy, uchwycić nie jesteśmy w stanie - to nie jest wiedza, to jest wiara. Dlatego też ta namiastka metafizyki, oparta na świadomości moralnej, nam nie wystarcza - szukamy wiedzy o bycie, płynącej ze źródeł innych, ze świadomości intelektualnej, teoretycznej. #

Podobnie też nie jesteśmy skłonni rozpoznać nasze dożycie metafizyczne przez postępek wypiękanie do świata ^z idealnego pięknie, któryby tworzył jako uzupełnienie ~~nie~~ ^{nie} świata rzeczywistości fenomenalnej, niezadowolonej z ~~tego~~ ^{tego} ~~naszych~~ ^{naszych} ~~wymagań~~ ^{wymagań} estetycznych. W podłożu rzeczywistości myślowej i wyobraźni ^u ~~świata~~ ^{idealnego} (pełen harmoniji, bez rozbawień i ~~wad~~ ^{wad}), ~~decydują~~ ^{decydują} ~~o~~ ^o ~~warunkach~~ ^{warunkach} ~~naszego~~ ^{naszego} ~~pożycia~~ ^{pożycia} estetycznego, które wymaga harmonijnego zjednoczenia i organicznego zespolenia rozczłonków w całości świata. ~~Wtedy~~ ^{Wtedy} ~~to~~ ^{to} ~~człowiek~~ ^{człowiek} ~~nie~~ ^{nie} ~~może~~ ^{może} ~~nie~~ ^{nie} ~~z~~ ^z ~~tego~~ ^{tego} ~~świata~~ ^{świata} ~~zamienia~~ ^{zamienia} ~~ideała~~ ^{ideała}, w sensie srebra i kryształu. ^(Krawiec, Prędo) ~~My~~ ^{My} ~~nie~~ ^{nie} ~~chcemy~~ ^{chcemy} ~~obrazu~~ ^{obrazu} ~~rzeczywistości~~ ^{rzeczywistości} ~~podjętym~~ ^{podjętym} ~~przez~~ ^{przez} ~~nasze~~ ^{nasze} ~~świadomości~~ ^{świadomości} ~~i~~ ⁱ ~~wymagionemu~~ ^{wymagionemu}, ~~wysionij~~ ^{wysionij} ~~według~~ ^{według} ~~norm~~ ^{norm} ~~estetyki~~ ^{estetyki}, ~~szukamy~~ ^{szukamy} ~~jej~~ ^{jej} ~~obrazu~~ ^{obrazu} ~~z~~ ^z ~~tego~~ ^{tego} ~~nie~~ ^{nie} ~~szukamy~~ ^{szukamy} ~~metafizyki~~ ^{metafizyki}, ~~jak~~ ^{jak} ~~o~~ ^o ~~artystycznego~~ ^{artystycznego} ~~supplementum~~ ^{supplementum} ~~świata~~ ^{świata}, ~~nie~~ ^{nie} ~~chcemy~~ ^{chcemy} ~~pojąć~~ ^{pojąć} ~~pojęci~~ ^{pojęci}, ~~jak~~ ^{jak} ~~o~~ ^o ~~nam~~ ^{nam} ~~niemal~~ ^{niemal}

2 jako
 Systemu pojęcioowego, mającego podstawę przedmiotową, ³realną, ² //
 Nie zadawała nas metafizyka płynząca ze źródeł świadomości moralno-estetycznej,
 metafizyka jako dzieło sztuki i wyobraźni (Fryderyk Albert Lange, nowokantysta),
 nie zadawała nas metafizyka ^{na} świadomości moralnej oparta (Kant). Tem bardziej
 obco się czujemy w atmosferze metafizycznej, którą stworzył ^{niektórzy} pewni
 przedstawiciele ^{duchów-amerikanizacji (H. James)} pragmatyzmu, tego kierunku, który prawdę utożsamiał z
 użytecznością. Według nich poznanie rzeczywistości prawdziwej jest dla nas
 niedostępne; prawda jako zgodność z przedmiotem jest zbudżeniem; zamiast
 tej prawdy obiektywnej musimy i zgodzić przyjęć prawdę życiową, praktyczną:
 to jest „prawdę”, w się w sfera skutka, w sferze dziełaniach okazać po-
 zyteczne. I dotyczy to nie tylko ^{pr} racjonalności i prawdy ^{metafizycznej} metafizycznej;
 także metafizyka, ^{nie} ten teni pogląd na świat uznawany za „prawdę”, który
 wzmacnia nasze siły, uwielokrotni naszą energię, napawacie nas bezdennym
^{i nadzieją} optymizmem, pozwoli ^z ~~życie~~ ze spokojem i ufnością przeciwień-
 stwa życiowe. Taka ^{tworząc} metafizyka będzie prawdziwa, bo jest dla nas
 życiowo użyteczna; takiej metafizyki domagajcie się w sferze życiowej. Jeżeli
 jednak ^{istotny} nie chcecie (metafizyki), jako światopogląd ukształtowanego ^{metody}
^{przez nas} wymagań ^{pr} naszych racjonalnych i życzeniowych moralnych i estetycznych, to tem bardziej
^{pr} odrzucimy ^{pr} „poznanie” ^{pr} rzeczywistości, ^{pr} skonstruowane dla
 celów praktyczno-zyciowych.

Pragniemy uzyskać wgląd w istotę świata, opartą płynącą ze źródeł świadomości
 intelektualnej, gdyż ona tylko może nam dać prawdę w właściwym tego słowa
 znaczeniu, ^{pr} prawdę obiektywną, jako ^{pr} ~~ogólną~~ ^{pr} dorozumianą odpowiednio przed-
 miotowi. Tylko taka metafizyka, która ^{pr} ~~całkowicie~~ ^{pr} ~~pozostawi~~ ^{pr} na stronie ^{pr} ~~względny~~
 natury moralnej, estetycznej i praktyczno-zyciowej, a całkowicie zbudżuje się
^{pr} ~~na~~ ^{pr} ~~swym~~ ^{pr} ~~przedmiocie~~, tylko taka metafizyka posiadac może wartość
 najwyższego poznania, najwyższej mądrości. Skłonni byłibyśmy taką, meta-

fizykę nazwać metafizyką naukową, gdyż tylko nauka, jak się wytyło, zapewnia nam prawdę na obiektywną. Ale sprawa ta Krzyżki ta wymaga bliższego rozpatrzenia szczególnie wobec tego, że kilkadziesiąt lat temu powstała metafizyka, która ^{nie} opiera się na podstawach intelektualnych (teoretycznych, w swobodnym tego słowa znaczeniu), operuje po prostu ^{ogólnie} prawdą przeżywaną, przeciwstawia się mianem to metafizyce naukowej. Mamy tu na myśli system francuskiego filozofa Bergsona.

Podczas gdy Kant starał się znaleźć wyjście z sceptycyzmu Hume'a przez obronę przedmiotowości czystego rozumu, Hegzora obronę, która się jednak zatrzymała przed dziedziną metafizyki transcendentnej, wybiegającej poza pole doświadczenia zjawiskowego, Bergson, przeciwnie, ~~stara się~~ ^{skłania się} wycelowi ze sfery poznania bezpośredniego, czystowego - jak on je nazywa intuicyjnego - i stara się wykazać jego dogłębny naturę, niepozwierchną, nie zjawiskową tylko, jak to mniemali Hume i późniejsi pozytywści. Według Bergsona obdarzony jest człowiek zdolnością bezpośredniego aluzkaniu przedmiotu, zlewania się z nim dzięki ^{pełnej} sympatii intelektualnej, istniejącej między nim a przedmiotem poznania, ^{zlewania} zlewania się w ten przedmiot, wyczuwania jego istotnej natury - i ta bezpośrednia intuicja, czysta, bez domieszek refleksji i rozumu, jest ^{istotną} istotą Bergsona, człowiekiem najdoskonalszym, najprawdziwszym poznania - poznania metafizycznego. Czy to poznanie metafizyczne, poznanie najdoskonalsze jest poznaniem naukowym? Otóż, według Bergsona - nie jest nim. Nie jest nim już z tego powodu, że ^{prawda} nie poznajemy poznania naukowego z pozna- nia Bergsona - wartość nie wynika. Polega jest ono wytworzeniem naszego rozumu, naszej inteligencji, wyrażającej się przeobrażeniem w logice i matematyce, które inteligencja nasza, według Bergsona, jest stworzone dla praktyki żywej, które naszemu działaniu, wymagającej cał nie poznania nieczynności w jej istotnej postaci. Prawda poznania naukowego jest prawdą pragmatyczną,

14 to nie innego, jest proporcja, tylko proporcja między klasami, a nie siłowicami
 istocie nie jest jednorodną w greckim wyrazie „analoga” oznacza różnicę, a może gre-
 cko-wszystkiem, proporcja siłowic, tak że nauka Euklidesa, cała o proporcjach
 związa się z tą nauką o „analoga”. Wskazywać tu, że fizyka analogji nie jest
 błażawą bynajmniej jakiegos niedokładnego podobieństwa, tak jak to się zdarza
 przypuszczać, też, przeciwnie, jest to pozycja matematyki ścisłej, oznaczające
 równość (tożsamość) stosunków między dwoma parami różnorodnych elementów. To okreś-
 lenie Arystotelesa wymaga jeszcze geometycznej konstruacji. Można uogólnić: niech byłoby stosunek
między dwoma parami z tożsamości, ale nie możemy istnieją tożsamości kategorjalnej,
 ponieważ elementy są różne elementy, i tylko dzięki tej tożsamości te różne elementy
 stały się elementami analogicznymi. Ważny znany nam przykład: stosunek
dziedziczności do zmiennosci biologicznej jest taki same jak stosunek między
do fantazji psychologicznej (też stosunek identyczny jest to stosunek przeciwności).
 Otóż w naszym przykładzie analogji mamy dwie pary elementów analogicznych;
 z jednej strony są to: dziedziczność i pamięć, z drugiej: zmiennosc i fantazja,
 i te elementy są analogiczne, chociaż dziedziczność (substancja) różne, jedną
są głęboko sobie podobne, albowiem biory widział u tych samych kategorjach, czyli
izokategorjalnie: dziedziczność (biologicznej) i pamięć (psychologicznej) są przejawem tej samej kategorji zachowywania
sie (zmiennosci), zmiennosc (biologicznej) i fantazja (psychologicznej) są przejawem kategorji zmiennosci. W
 ten sposób poprawiona definicja pojęcia analogji brzmi ścisły: przez analogję
rozumiemy tożsamość stosunków między dwoma parami $(a_1, b_1, i a_2, b_2)$
elementów różnych $(a_1, b_1, i a_2, b_2)$, też izokategorjalnych $(a_1, a_2, oraz$
 $b_1, b_2)$. Moiemy to wyrazić na próchnym diagramie, z godnie Tutaj nie byłoby
symbolizowały dwie różne dziedziny (np. biologiczną i psychologiczną) w ten
sposób, że prostą a i b wyebryz z punktu O byłoby obrót linij kategorjal-
nych, zas tylko przez nie

16
Kwestji naturalizmu fizyki współczesny, jeden z twórców elektronowej teorii
molekuli J. J. Thomson. ^{cyf} ~~W~~ odczyt ^{cyf} jego, miały w 1907 r. w Manchesterze, p. 1
"Krapkowy stosunek molekuli i eteru" J. "Istnieje - mówi on - dział fizyki,
którego zadaniem i okazuje się analogiczne do zagadnień metafizyki: podobnie
jak celem metafizyki jest znalezienie najmaksymalnej liczby najprostszych
pojęć, przy których pomocy udałoby się objąć wszystkie zjawiska świata
duchowego, podobnie istnieje dział fizyki, który nie tyle dąży do odkrycia
nowych zjawisk i zastosowania ^{max} ~~praktycznej~~ ich, ile zamyka
się koncepcjami, które umożliwiłyby przewidywanie zjawisk z pomocą tak
wielu, jak światło, elektrycyzm, dźwięk, ruch, ciepło i działania che-
miczne. I wiemy dobrze, że te koncepcje fizyczne to zwycięstwo triumfu
w myślicielskiej równowadze różniczkowej Maxwella, w których
dotychczas wyraża się naturalnie zastanawianie ^{ia} ~~o~~ światła fizycznego,
która spiera, że to same kategorie wrażeń i stopnie charakteru zjawisk
widzialny promieni świetlnych i niewidzialny promień elektryczny, że odbicie,
załamania, absorpcja i polaryzacja zachodzą również w dziedzinie zjawisk
światlnych, jak i elektrycznych.

Niechamy tutaj już pokrótce jest nastawienie badawcze wobec świata fizyki
i metafizyki, jak z jednej i drugiej widzimy te same kategorie w jedności i
uniwersalności (ocieknie, o różnym zakresie) ^{oparto na przejawieniu o jednolitości,}
analogicznej budowie niezgrzesności. Wskazanie do tego, gdzie widzenie bywało źródło
tej jednolitości świata, nasuwa się konieczność uznania ^{specjalnej} nauki, która by za
zadanie miała ^{z wyłączeniem} ~~odczytywanie~~ być ostatecznych zjawisk, ^{i kategoryjny} ~~z~~ ^{był}
całkowicie uniwersalnym elementem, jednoczącym wszystkie dziedziny niezgrzesności.
Konieczność tę uznaje również filozofia o nastawieniu wyrażeniu pojęć i wstępnym,

x) Chcemy tu ^{jednak} (zwłaszcza uważać na to, że zasady i kategorie metafizyki dotyczą
świata wogóle, a nie tylko świata duchowego.

w zasadzie niecelstwie w sposobieniu woda metafizyki tradycyjnej. Tak np. filozof
 z wyjątkami drugiej połowy ubiegłego stulecia, Averroes, twórca empirjo-kry-
 tycyzmu, pojmując go bawij, jeżeli chodzi o jej stworz. formułaz, nie sporob
 nuzapierający arystotelesowi, jako najwzrost nauki, nauki o tych zasadach,
 które są wspólne wszystkim dziedzinom rzeczywistości. Takie jest przedmiot -
 wistaw Averroesa, filozofji jako nauki. „ Przy podziale pola badań naukowych
 - mówi on - filozofja otrzymala dla studjow nie tyz lub inoy dziedzinę przyrody,
 lecz coś, co jest pod względem logicznym wspólnie wszystkim dziedzinom („ Filozofja jako
 myślenie świąta - - 1876, §63). A gdzie indziej: „ Procz to, że filozofja zawiera
 ostatnie jednolite pojęcie o wszystkim całym, reprezentuje ona ostatnie pojęcie
 jednolite wspólne dla wszystkich wyprzedzonych nauk doświadczenia. Ona
 jest więc punktem, do którego dążą wszystkie nauki szacowane, aby w nim
 znaleźć swe wykończenie jako nauki” (niemiecki „Kwartalnik filozofji naukowej,
 1877, słowo wstępne).

Być to najwzrost nauki, to „~~prawa~~ ^{filozofji} ~~nauki~~ ^{nauki} ~~metafizyki~~ ^{metafizyki}, czy onto-
 logja, czy też Kategoryjologii uniwersalnej lub nauki o zasadach lub wreszcie,
 najskromniej, nauki o przedmiocie w ogóle - to jest rzecz obojętnej. Wazną
 jest natomiast rzecz, że konieczność jej ^{jako nauki} ~~uznawana~~ ^{uznawana} jest nawet przez filozofów
 pozytywistyczne i krytycyzyczne nastawionych, ~~z~~ ^z ~~którymi~~ ^{którymi} ~~filozofowie~~ ^{filozofowie} ~~też~~ ^{też}
 tej najwzrost z nauki nie przyznają charakteru dogłębności w znaczeniu sensu do-
 tarcia do rzeczywistości prawdziwej, absolutnej, poza fenomenalnej od umyślna na-
 stawy nieukłonnej. Jest rzecz znamienita, że sam Kant, „ twórca metafizyki
 tradycyjnej, ~~który~~ ^{który} ~~z~~ ^z ~~poziroma~~ ^{poziroma} ~~transcendentnego~~ ^{transcendentnego}, ~~poza~~ ^{poza} ~~zjawiskowego~~ ^{zjawiskowego}, nie tylko
 możliwości ~~tych~~ ^{tych} ~~nauki~~ ^{nauki} ~~w~~ ^w ~~większych~~ ^{większych} ~~zasadach~~ ^{zasadach}, ~~w~~ ^w ~~naczelnych~~ ^{naczelnych}, ~~uniwersalnych~~ ^{uniwersalnych}
 Kategoryjach uznawał, lecz sam je ^{nowe} ~~opracowywał~~ ^{opracowywał} ~~w~~ ^w ~~o~~ ^o ~~swój~~ ^{swój}. „ Krytyce czystego ro-
 zumu, ~~która~~ ^{która} ~~była~~ ^{była} ~~poświęconej~~ ^{poświęconej} ~~od~~ ^{od} ~~dwu~~ ^{dwu} ~~lat~~ ^{lat} „ Prolegomenach do wszelkiej przyszłej
 metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka” to swoja Kategoryjolo-
 gja wprost metafizyka nazwa. Przepatamy w tej tek ważnej dla nas kwestji

Prznanie zasad "^{siate} ^{receptywności} odwieczne" dziedziny filozofii.

jest niezmiernie ^{wysoka} (rastana) wiazana, ze to "szuka" dzisnosci do zrozumienia swiata, do sprowadzenia wielosci i rozmanitosci jego zjawisk do niewielkiej liczby a zasad czy kategorii jest tak dawna, jak sama czlowiek mysloscy. Na tysiacce lat przed filozofii metafizyka grecką, dostrzeczajacy sie zasad "receptywności", przed powsta- niem ~~jeszcze~~ ^{nowożytność} najdawniej był cywilizacyj Wschodu (chinskij, hinduskij, babilonski) spotykanmy te tendencje głęboko filozoficzne wśród przedstawicieli kultur pierwotnych, przedcywilizacyjnych, wśród "dzikich" grup starożytnego i nowego swiata. Posiedzenia jak o tem badania etnograficzne, przeprowadzone przez etnografów nad obywateli przez istnienie dzikimi grupami receptywnymi, zaktymarami w rozwoju przez nieprzystajacy warunki, rozstrzygnęła w formach umysłowych i społecznych z przed wielu tysiący lat. Badanie te odznacza sie nam głęboko zmysł metafizyczny, inżynierski filozoficzny, stawiają w duszy pierwotnych czlowieka, a wy stojącego na wysokości i szczytach kultury. Tym instynktem wiedziony żączy on wsiami analogie przedmiotów i zjawiska do nieporozumień, najbar dziecinni należącej, widzi w nich te same istoty, przypisujacy im tytuł w sposób odmienny, te same sile tajemniczej ("mana", "orenda"), byleby podstawę receptywności. Ta sama siła, ta sama zasada przyjac się w pierwzych roslinach, w pierwzych zwierzętach, w pierwzych górnictwach i barwach, powal roku i wiatrach i.t. d, i.t. d. - wszystkie one te przedmioty są związane jakoby te same niezmiernie kategoryjnym. Inne różno przedmioty, inna rosliny, inna zwierzęta, inna górnictwa, inna barwy, inna odwrócenie w odwrócenie, przeciwnie same tajemnej. Pierwsza siła to bydzie n.p. siła dobre, sprzyjajacy czlowiekowi, dła czlowieka pomyslana; druga siła bydzie cum's odwrócenie, nie dlaty zły, nie sprzyjajacy. W ten sposób wszystkie zjawiska swiata ten pierwotny i tytuł ^{widzi} dzielą na dwa, przeciwnie sobie kategoryjach, ^{z których każda} ~~to~~ jednocyfry w sobie przedmioty umieszcza w

x. Zasada po grecku wyraża się słowem "arche", jest to co znaczy również: podstawa, porządek, pierwotność. Nauka o wytworach, dziejach, pozostałościach nam poznaje początki ^{podstawy} kultury nosi dlatyko nazwę "archeologii". I meta- fizyka mówiąca jest, że mogłaby być nazwana "archeologią", lecz byłoby to nie archeologia kultury, lecz archeologia swiata, nauka o zjawiskach podstawi receptywności.

i znaczenia przez odniesienie do ośmiu, parami przeciwstawnych zasad, przy-
 potrójowanych 8-ii stronami świata; ^{Kardus przed 2-letnio} ~~niejednak~~ ^{stała się} ~~zrozumiała~~ przez
 umieszczenie w pewnym stanowisku, przez zrozumienie zasady, w której
 „biewa widział” i która stanowi jej istotę. Filozof chiński ^{określa}
 Kardus z tych zasad przez trzy Kreski kombinacji trzech Kresek, ^{które mogą}
 być bądź cięgie bądź przerywane. ^{jed.} Trzeci cięgie
 oznaczają doskonałość, wysokość, światło i t.p. strony dodatnie; Kreski
 przerywane natomiast oznaczają elementy gwiezdne: nieścisłość, ciemność,
 ciemność i t.p. Spośród tych 8 zasad dwie zasady są naturalne, zwą się niebo
 i ziemia. Niebo oznaczone jest ~~nie~~ przez trzy Kreski cięgie, ^(☰) Ziemia przez
 trzy Kreski ^(☷) przerywane, pozostałe 6 zasad ^{nie} przedstawia kombinacje Kreski
 cięgie i przerywane, ^z i w ośmiu tych trygramów występuje ^{wszystkie}
 możliwe kombinacje tych Kresek. Jak widzimy każda z ~~zasad~~ ^{zasad} jest argu-
 ment jakby mieszaniny przeciwstawnych elementów ziemskich i niebieskich.
 Wszystkie te „Kreski” czyli kombinacje trzech Kresek (trygramy) rozmieszczone są
 koleisto według ośmiu stron świata. I znów widzimy tu bardzo daleko posu-
 nęty uniwersalny ~~zasad~~ ^{zasad}, potęgowy ze strukturalizmem prostocennym i
 pewną warstwową kombinatoryką; ^{podobny} ~~uniwersalny~~ w swej ogólności czysto wysoce
 fantastyczny, gdzie jednak najwyraźniej podziwnie ze względu na ^{konkretnie} ~~uniwersalno-~~
 architektonizm, które w nich swój wyraz znajdują.

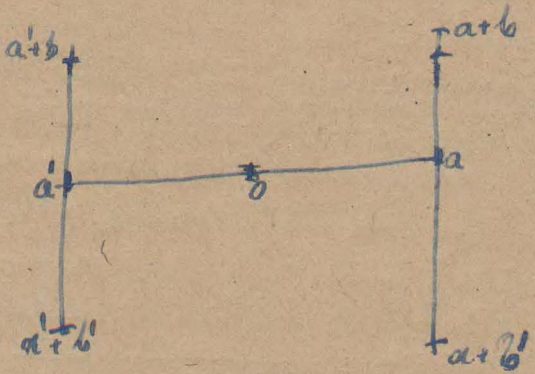
Tę odwieczną strukturę zasad świata charakteryzuje również pojęcie - i nie
 tylko pojęcie - metafizyki greckiej, o dwa tysiące lat późniejszej od pierwowid-
 filozofii Wschodu. Szwajcarscy filozofowie zasad racjonalności, tej jednej
 czy też ~~nie~~ ^{po} ~~niem~~ ^{podstaw}, z których można by wyprowadzić nie-
 przesłany, romantyczność tego, co istnieje. Jeżeli to jest jedna zasada i znów,
 jak od wieków, jak od fizyki, podstawowy stosunek między zasadami
 czy elementami świata określany jest jako stosunek przeciwstawności,
^{na plan pierwszy występuje} ~~podstawowa~~ ~~struktura~~ ~~struktura~~ ~~struktura~~ ^{struktura} ~~biegunowa~~. Widzimy to
 przewidywaniem w filozofii Pytagorasa i pytagorejczyków. Mamy tam

podana 10 podstaw^{ow} i 10 par zasad² przeciwstawnych. ¹ ~~Dotyczy~~
Przyjrzymy się im nieco bliżej.

- granica - nieograniczonosc
- jednosc - wielosc
- nierozrywne - parzyste
- Spoczynek - ruch
- proste - krzywe
- Kwadrat - prostokąt
- prawe - lewe
- mskie - zeniskie
- dobrze - zle
- swiatlosc - ciemnosc

Od ~~tego~~ pierwszego spojrzenia krusi się w ocy, że w szeregu parzystym po tej samej stronie mamy ~~niektóre~~ ^{niektóre} zasady ^{wyższej} wartości, doskonałsze, niż te, które prawa stronie zajmują. Z tego punktu widzenia na plan pierwszy wybiega się przeciwieństwo: dobrze - zle. Jeżeli jednak chodzi o przeciwstawności czysto kategoryczne, nie wartościowe, to kwestja uniwersalności & dzisiejsim przeciwieństw napawa poważnie ~~rozważaniem~~ ^{refleksje}. Kluczem jest bowiem rzecz, że wiele wśród nich to przeciwieństwa wyrażenie regionalne, dotyczące specjalnych dziedzin bytowania, a nie bytu w ogóle. A więc ~~parzyste - parzyste~~ ^{nie} to para zasad regionalnych dziedzin liczebnej, specjalnie ważnej dla koncepcji pythagorejskiej, & ~~nie~~ ^{nie} np. proste - krzywe, kwadrat - prostokąt to zasady regionalne dziedziny geometrycznej; mskie - zeniskie, to zasady dziedziny biologicznej i t.p. Przeciwstawności parzyste - nierozrywne, aczkolwiek też odnoszące się do dziedziny specjalnej, arytmetycznej, ma znaczenie już bardziej metafizyczne, albowiem dziedzinie liczb kantabali pythagorejskiej w podstawie rzeczywistości. Jeżeli jednak wśród tych dzisiejsim przeciwieństw chcemy znaleźć zasady ^{teoretyczne} najbardziej uniwersalne, zasady o charakterze najbardziej ontologicznym, a najmniej regionalnym, to wzięliśmy się przedsięwzięciem na zasadzie przeciwieństw: jedności - wielości. Ono to przechodzi przez wszystkie dziedziny kategoryczne, zabawiając się w każdej swobodzie, przybierając w każdej innej, od regionalnej nawet. To przeciwieństwo ~~jedności - wielości jest podstawą~~ ^{jedności - wielości jest podstawą} ~~parzyste - parzyste~~ ^{parzyste - parzyste} ~~10 par zasad~~ ^{10 par zasad} ~~pythagorejskiej~~ ^{pythagorejskiej}, choć bywa ono wyrażone jeszcze w inny sposób, jako przeciwieństwo zasad granicy i nieograniczonosci, przy czym gdzie nieograniczonosc jest naciśniętą wielością, a granice symbolizuje ograniczenie, jest symbolem jedności, którą w końcu wprowadza do wielości, ~~czyli~~ ^{czyli} ~~ogranicza~~ ^{ogranicza} do innych. Takim właśnie jest nasz drugi rząd tabeli pythagorejskiej

Przyjmyśmy się tym piernszym próbom logiki europejskiej, próbom posiadającym doniosłe znaczenie dla metafizyki, ontologicznie pojętej. Mamy tu na myśli pierwszy ustęp z dziełka Platona p.t. „Epinomis”, które uważane jest przystawnie jako doświadek do najpóźniejszego dzieła Platona: „Prawa”.^{*)} Chodzi tu o rozwinięcie jego jakiegoś prarodzaju logicznego na rodzaje, gatunki i podgatunki, mówimy prościej: o szereg podziałów ^{drugorzędnych} dwojaka, szereg dyktomij tego logicznego prarodzaju. Szerep szereg „Epinomis” stana się bardziej zrozumiale, gdy użepobniemy je przy badaniu. Nieśmy oże być pro jako punkt wyjściu ten prarodziej, zasada logiczna, pojęcie najpowszechniejsze, zero logicz minimum logiczne, jedyną i ^{drugą} zasadą ^{trzecią} logicznego szerep: „coś, cokolwiek”; niechaj się ta ^{prawa} zasada świata pojęciowego dzieli (rozwiya) na ~~na~~ dwie formy na dwa rodzaje np. cztowiek (a) i nie-cztowiek (a'). Dalej te dwa rodzaje niechaj się dzieli z użyciu na różnice gatunkowe: silny (b) i nie-silny (b'). Otrzymamy wtedy cztery gatunki: cztowiek silny (a+b), cztowiek nie-silny (a+b'), nie-cztowiek silny (a'+b) i nie-cztowiek nie-silny (a'+b'). Wreszcie trzeci ^{rodzaj} rozwinięcie z użyciu np. na różnice podgatunkowe np. dobry (c) i nie-dobry (c') dla nam 8 podgatunków, które łatwo już wymieni. Owoż to „rozwijanie się” poiji automatycznie i wiaze prowadzi do przestrzennego zobrazowania tego ~~zobrazowania~~ jako przestrzennego „roczyszczenia”. Pierwsza dwa podziały przedstawimy się według poniższego przestrzennie w ten oto sposób:



rys. 2

*) Niektórzy filologowie i stygijacy, „Epinomis” nie sątemu Platoniowi, lecz jego najbliższemu uczniowi Timotejowi Speusyppowi. Tak, czy inaczej znamy ~~niektóre~~ ^{niektóre} w szeregu odnawane przez Platona.

32^o metafizyki. Jak powiedziałemśy przed chwilką a celu odrobocin struktur
 uniwersalnych możemy wyjść a dalszej dziedzinie bytu. Lecz jeżeli wszystkie
 te drogi prowadzą do w zasadzie do tego samego celu, to niewątpliwie nie
 wszystkie są jednakowo dogodnie i niektóre z nich przedstawiają specjalne
 korzyści. Nie ulega wątpliwości, że trudniej nam byłoby przekroczyć budowę
 kategoryjale, skomplikowanej dziedziny socjologicznej, biologicznej lub
 nawet psychologicznej, niż do prostej o wiele dziedziny fizyki, gdzie
 dzimy gdzie spraca się ^{możemy} a na nauce ścisłej, która ^{stanowi} ~~stanowi~~
 już ^{uw} ~~wysoki~~ ^{stopień} teoretycznego poznania. Postać przedmiotów
 i płynące stąd możliwości ich ścisłego, teoretycznego ujęcia - oto
 myślenie, które ^{przedwysytkiem} ~~pozwala~~ zdecydować o wyborze wskazani, któreby
 nam ^m ~~najwygodniej~~ i najpełniej umożliwiło dotarcie do wykształce struktur
 kategoryjale w ^{wszystkiem} ~~wszystkiem~~ dziedzinaom systemu kategoryjale-
 ontologicznego.

Jeżeli jednakże tak się sprawa przedstawia, to niewątpliwie na pierwszy
 plan wznoszą się tutaj nauki matematyczne, stojące na najwyższym
 poziomie teoretycznym dzięki prostocie i przejrzystości przedmiotów, któremi
 się zajmują. ~~Logika również~~. Przedmioty logiki są również proste i przejrzyste,
 ale nie ~~każda~~ ~~logika~~ ~~przejrzysta~~ i to właśnie narzucało przypuszczenie
 możliwości ściślejszej matematyki pojęć, przypuszczenie bliskiego pokrewieństwa
 jakie musi istnieć między logiką a matematyką, jak to już Platon rozumiał.
 I gdybyśmy byli w posiadaniu jakiegoś systemu newstowego, tegoż samego
 logiki i matematyki, systemu realizującego genialną koncepcję Platona,
 to na tym systemie, na tej nauce teoretycznej, do matematycznej, mogli byśmy
 się oprzeć ^{używać} ~~używać~~ dociekaniach struktur ontologicznych. Być może że taki
 system ^{racjonalny} ~~racjonalny~~ byłby nam swą architektoniką zasad i kategoryj, a stąd byłby
 już ~~każda~~ ~~jedna~~ ~~tylko~~ ~~droga~~ do uogólnienia go na i otrzymanie w ten sposób systemu
 ogólnie kategoryjalego czyli kategoryjale-ontologicznego. Ale to x ta była
 przedtem ~~możliwość~~ ~~potężnienia~~ ~~logiki~~ ~~z~~ ~~matematyką~~ ~~wydaje~~ ~~się~~ ~~jedną~~ ~~z~~
 na pierwszy rzut oka czemś mało prawdopodobnem. Wszak, przedmiotom logiki
 są ~~pojęć~~ ~~i~~ ~~ich~~ ~~funkcje~~, elementy ugrupowane jakoby, gdy natomiast

36/ Podobieństwo możemy ustawić inne prawa, a klasę ~~prawy~~ między prawami i teorią, wyrazi-
 zając się przy pomocy znaku zawierania się. ^{logiczne} ~~Podobieństwo~~ ~~logiczne~~ to prawo z gło-
 szące, że iloczyn logiczny jest ~~większy~~ ^{zawiera się} od każdego z tych czynników, a
 więc, iż

$$ab < a \text{ (lub } ab < b)$$

To nie pierwszy, ale ostateczny i prawdziwy dowód, który się natychmiast rozpo-
 miem, gdy uprzytomnimy sobie, że iloczyn logiczny oznacza tożsamość tego,
 co i iloczyn algebry iloczynowej ^{czyli} arytmetyki. Iloczyn logiczny ^{ab} oznacza wyści-
 ępną część a i b , a więc, oczywiście, musi być mniejszy zarówno od a , jak i od b .
 Przykład: "trójce" organizm zwierzęcy ^(a) oraz "trójce" (a) oraz "trójce" (b)
 "rośliny" (b) .

Poza stosunkiem zawierania się, ważny bardzo jest w algebrze logiki pewien stosunek
 równoważności, oznaczony znakami $=$. Mamy więc $a = b$, jak przy każdej np.
 a oznacza pojęcie "trójce", b zaś pojęcie "trójce".

Poza wzorami $a < a+b$ i $ab < a$ podamy jeszcze parę wzorów algebry
 logiki, które nam później będą przydatne.

A więc

$$0 < a \text{ i } a < 1$$

Które określają zero, jako element minimum (mniejszy od każdego a)
 i jedność, jako element maximum (większy, od którego każde a
 jest mniejsze). Inne znów określenie tych granicznych elementów,
 głosi iż

$$a+0=a \text{ i } a \cdot 1=a$$

Te dwa te wzory są oczywiście prawdziwe, gdyż 0 jako ^{element} minimum, nie
^{wszystkim zerem} ~~nie~~ zawiera elementu, do którego jest dodawane, zaś 1 jest ^{elementem} ~~całkowicie~~
 elementu 1 , który ~~wszystko~~ ^{wszystko} zawiera w sobie, i elementu ~~całkowicie~~ ^{całkowicie} ~~nie~~ zawiera
 a jest ~~nie~~ ^{nie} ~~nie~~ ^{nie} a ($a \cdot 1 = a$). Mówimy, że 0 jest "mnożeniem" ~~nie~~
 1 zaś "mnożeniem" ~~nie~~.

Wreszcie podamy dwie ważne formuły, wiążące element pozytywny z
 ujemnym i równością z 0 lub 1 . Mamy tu:

38 przedstawia:

$$0 < ab < a < a+b < 1$$

Jeżeli chodzi o struktury elementów, to już z tego, co się teraz (a więc o
dwa lub więcej elementów, wyrażonych strukturalnie lub dialektycznie), to ^{przejściu} ~~można~~
~~nie~~ (co nie jest dla nas ważne) jest dla nas ważne, że nam strukturalnie:

$$a + a' = 1 \quad i$$

$$aa' = 0.$$

Jest ona dla nas ważna z tego, ekwidystykiem powodu, że mamy w niej
elementy przeciwstawne (a i a'), które one z sobą dodająnie i mnożnie.
Tem samym ^{występuje} ~~stają się~~, w logice ścisłej, matematycznej, połączenia dialektyczne,
syntety element, przeciwnych, biegunowych lub wogóle ^{czyli} ~~wygodnie~~ ~~stanie~~
w stosunku pozycji do negacji ^{czyli} ~~stanie~~ ~~przeciwstawności~~. Logika algebraiczna
kazuje, jak widzimy, w sobie momenty dialektyczne, które uwiidoczniają ^{się}
przez ekwidystykiem na w strukturalnie między jej elementami ^{mi} granicznymi (0 i 1),
gdzie $0 < 1$, t. które są, które, do i z, które przeciwstawne, które one są, jedne
stosunkiem zawierania ^{się}, albo iem $0 < 1$ (pata ujęcia na strony ~~0-1~~). To
zawieranie ~~się~~ zera u jedności wyraża u wysoki stopień dialektyczności,
podobny temu, który łączy np. w metafizyce Heraklita zdrowie i przeciwstawny
mu choroba, w założeniu dialektycznym, że w zdrowiu tkwią już zarętki choroby.
Dla i strukturalnie: $aa' = 1$ i $aa' = 0$

$$a + a' = 1 \quad i$$

$$aa' = 0$$

to dla nas ważne jest i z innymi przykładami. ^{Mamy w nich} ~~widzimy~~ ~~inny~~ ~~rodzaj~~ ~~przykład~~
• pewnego, zadziwiającego „porządku”, panującego w dziedzinie logicznej, pewnej
charakteryzującej siebie, to „dwulicowości” („dwuistości”, „zachodzącej między
dialektamiśmi doświadczenia i mnożenia oraz między elementami 0 i 1. Polya wa na
tem, że jeżeli w wzory algebry logiki występują w zasadzie parametry ~~przez~~
przykładem zaś, że jeżeli w jednym wzorze występuje ~~znak~~ $+$, to w drugim, należącym
do tej pary ~~wzór~~ mamy ~~znak~~ \times i odwrotnie, a porokiem, jeżeli w jednym występuje
element 1, to w drugim ~~odwrotnie~~ mamy 0, i odwrotnie. To właśnie widzimy

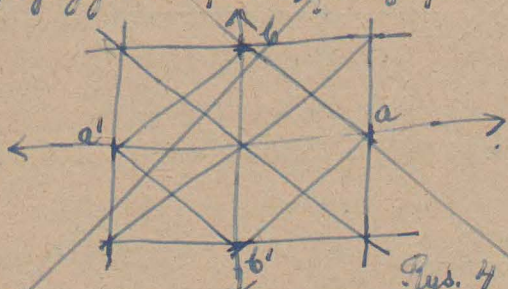
logiki algebraicznej, a to dokonano się dopiero za sprawą Boole'a w
 prostom ubiegłym stuleciu. Kiedy ^{zauważa} istniały już wzajemnie rozłączne dą-
 do uogólnienia logiki, jednakże upłynęło jeszcze lat 70 zanim gdzieś to odsta-
 się zrealizował w pracach nazwał, poświęconych temu zadaniu. Ta logika
 geometryczna, inaczej jeszcze ^(miejscami) zwana topologiczną, składa się w swej podstaty w całość
 współrzędnych Descartes, ^(z tym samym) układ współrzędnych logiczno-geometrycznych, i odnosi
 do tego układu (początkowo dwuwymiarowego) punkty i ^{linije} proste kategoryjalne,
 odwzorowując kategoryje logiczne a, b i ich pochodne. Powiadamy: punkty
 i linije proste, kategoryjalne, a więc także punkty i linije, które reprezentują, nieskoń-
 czoną liczbę punktów i prostych, posiadających to samo położenie w ze względu
 na 4-ciostronny płaszczyzny, którego na które układ współrzędnych deska-
 płaszczyzny. Na osi poziomej w dowolnej odległości od środka współrzędnych
 wyznaczamy punkt kategoryjalny a , reprezentujący wszystkie punkty, leżące
 na tej osi ^(sta prawo od środka współrzędnych) i ^(i tenczas odwrócić) ~~leżącej~~ - czwartki, płaszczyzny od drugiej. Jest on odwzorowaniem
 kategoryji logicznej a . Podobnie po drugiej stronie, symetrycznie, wyznaczamy
 punkt a' , odwzorowujący kategoryję logiczną a' . I to samo czynimy na
 osi pionowej, wyznaczając na niej punkty b i b' , jak to widzimy na
 poniższym rysunku.

Leżą także pozostałe pytania, jak ^{odwzorować geometrycznie elementy złożone}
 $ab, a+b$ i t. d. ^(i tenczas sumy logicznej) ~~Wzajemnie~~ ^{Wzajemnie} ~~rozłączne~~ ^{rozłączne} musimy uprzytomnić sobie,
 że ^(dualnie) w geometrii euklidesowej, która tu u nas uchodzi, mamy dwa działania, które
 wstanie możemy przyporządkować dwóm ^(dualnie) ~~dwóm~~ ^{dwóm} ~~działaniom~~ ^{działaniom} logicznym. Te dwa działania

Rys. 3.

X) Benedykt Jörnsten, „Geometria logiki kategoryjalnej i jej znaczenie dla filozofii 2.
 Prace filozoficzne 1926 (2. III-IV) i 1927 (2. I) oraz „La logique géométrique et sa
 portée philosophique”. Bibliotheca Universitatis Liberae Polonae No 20. Warszawa 1928
 Zarząd logiki geometrycznej zawarty w tych pracach uległ rozwinięciu w naszej „Bibliotece
 świątka” t. 3. Warszawa Warszawa 1934-1936, specjalnie w drugim tomie p. t. „Logika
 geometryczno-euklidesowa, Warszawa 1935, składowi główny Sebesthne i Hoffmann oraz w
 „Geometria logiki”. Warszawa 1939. Bibliotheca Universitatis Liberae Polonae.
 Serja C, No 8(31). Składowi główny „Biblioteka Polska”.

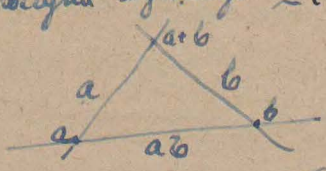
Wskazywamy przez punkty a i a' prowadzimy proste, równoległe do osi pionowej, zaś przez punkty b i b' - proste równoległe do osi poziomej. Potem jeszcze prowadzimy linie proste, łączące punkty a, b, a', b' . Otrzymujemy wtedy poniżej diagramat, przedstawiający dwa kwadraty, przyciemnione przez Kwadrat T czynnym jeszcze czynnem przystawnych.



Rys. 4

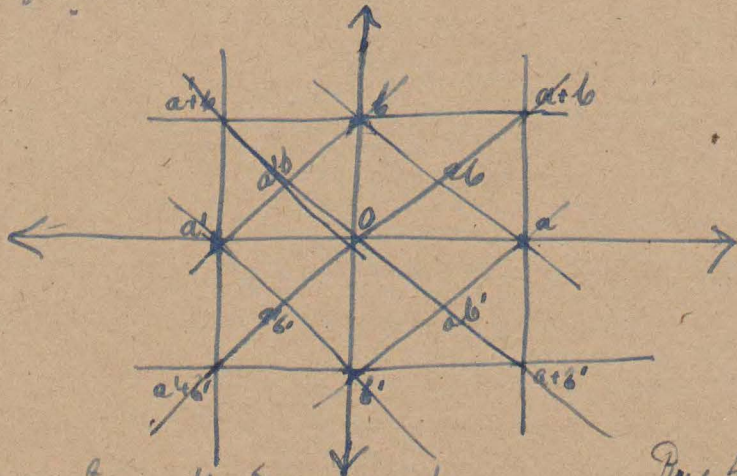
Teraz zapytujemy teraz, jakie elementy logiczne, w odzwierciedleniu przez

geometryczne, to składowanie (przebieganie T i T' i przecinanie. Przerobienie (T i T') będzie dotyczyła punktów i w rezultacie daje proste, które punkty te T i T' czynnym, przecinanie zaś dotyczy linii prostej, i w rezultacie daje punkt, który te proste jednoczy. Jeżeli te linie proste oznaczymy przez a i b , to jednoczący je punkt możemy uznać za odzwierciedlenie sumy logicznej $a + b$; i podobnie, jeżeli dwa punkty oznaczymy przez a i b , to proste, które je T i T' czynnym, będące jedną wspólnym ich substraktem, możemy uznać za odzwierciedlenie iloczynu logicznego ab (patrz rys. 3)



Rys. 3.

Teraz już odzwierciedlenie dwuelementowe logicznej algebraicznej na sferycznym nie przedstawiało żadnych trudności. Przez punkty a i a' prowadzimy proste, równoległe do osi pionowej, zaś przez punkty b i b' - proste równoległe do osi poziomej. Potem jeszcze prowadzimy linie proste, łączące punkty a, b, a', b' . Otrzymamy wtedy poniżej diagramat, przedstawiający dwa kwadraty, przyciemnione przez Kwadrat T czynnym jeszcze czynnem przystawnych.



Rys. 4.

Mamy z ten sposób odmierzenie dla
 dwa zadania tu ciekawie ujęte i pytanie, czy mamy prawo przechodzić
 wykresu kwadratu oznaczyć przez $a+b$, $a'+b'$ i d , innymi słowy, czy np.
 linie jednoczące się w punkcie oznaczonym przez $a+b$, istotnie są
 proste $a + \frac{1}{2}$. A więc, czy prosta przechodząca przez punkt a równo-
 lejnie do osi pionowej, jest również prostą a ? Otóż natychmiast tymczasem
 prostą x . Ta prosta x nie wzmocni i osi poziomej daje punkt a .
 Dla osi poziomej to aa' , zaś $aa' = 0$. A więc $x + 0 = a$. Cóż
 wiemy, że $x + 0 = x$, a więc $x = a$. Istotnie więc prosta, przechodząca
 przez punkt a równoległa do osi pionowej jest również prostą a . ^{(z tych samych}
 może raczej prosta przechodząca przez punkt b równoległa do prostej osi
 poziomej jest również prostą b . To zaś całkowicie już daje nam prawo
 punkt przecięcia się tych prostych oznaczyć jako punkt $a+b$, i ten podobnie
 dla innych wielkości Kół wykresu kwadratu.

Jest widoczny przed chwilą, osi poziomej (aa') jest ^{linią} ^{(0a)P} ^{prosta} ^{z tych samych}
 i z tych samych względów jest ^{linią} ^{(0b)P} ^{prosta} ^{z tych samych} osi pionowej (bb'). ^{Prosta} ^{Poczyka}
 ze ^{współrzędnych}, jako $0 + 0$ na $aa' + bb'$ czyli $0 + 0$ również jest zerem,
 albowiem w algebrze ^{logiki} ^{zawieszonej} $a + a = a$ i $aa = a$, a więc

Wsp. pozycie „Kon” + pozycie „Kon” = pozycie „Kon”. Widzimy tu ten charakter
 na wyrażenie nie-ilościowy charakter logiki algebraicznej.

$0+0=0$ (dotyczy: $0_{aa'} + 0_{bb'} = 0_{a'+b'}$). Znasz nam jeszcze odzworowanie jednostki logicznej, która jest równoważna $a+a$. Wiemy, że dodajnie 1 (czyli $a+a=1$) się nigdy proste, wracamy się tedy do prostych a i a' i szukamy punktu ich przecięcia.

Proste daje ta są prostkami równoległymi i geometryczną natowa, która wprowadza elementy w nieskończoności, punkt ich przecięcia oznacza jako 1 (czyli $a+a=1$) w nieskończoności (na osi pionowej $O_{aa'}$). A więc przez odzworowaniem $1_{aa'}$ jest odpowiadający punkt w nieskończoności. Podobnie proste równoległe b i b' w przecięciu wyznaczają punkt $1_{b+b'}$, który w nieskończoności na osi pionowej $O_{bb'}$. Kwestia jak wiemy z geometrii natowej punkt $1_{aa'}$ jest dualny (dworny) względem osi $O_{aa'}$ i punkt $1_{b+b'}$ jest dualny (dworny) względem osi $O_{bb'}$. Kwestia mamy jeszcze jedną jedność, dualną względem osi $O_{a'+b'}$ (czyli $a+a'+b'+b=1$) jest nią t.zw. prosta w nieskończoności, tj. cała punkty w nieskończoności $1_{aa'}$ i $1_{b+b'}$; jej symbolem będzie $1_{(a+a')(b+b')}$.

W ten sposób odzworowaliśmy wszystkie elementy i stosunki, stosunki

dwajścia, stosunki i tożsamości dwuelementowej logiki algebraicznej. Mówimy, że odzworowaliśmy i tożsamości logiki. To jest w rzeczywistości; istotnie wszelkie tożsamości logiczne możemy opisać za pomocą przebiegów prostych. Rozpatrzmy w ten sposób kilka z nich i nam przedstawić logikę elementarną.

Atm: $a < a+b$ i dualne tożsamości $ab < a$. Widzimy na naszym diagramie, że prosta a' (czyli a), zawiera się w punkcie $a+b$, bo b odzworowaniem stoi w miejscu zawierania się jej właśnie przedłożenie prostej przez punkt, jej zawieranie się, jej tożsamość w punkcie. Tak samo obecnie jest odzworowane tożsamości $ab < a$; widzimy, jak prosta ab zawiera się w punkcie a .

W tym przypadku możemy stwierdzić, że logika geometryczna wprowadza postać w sposób dualności iżne umieszczenia. Wykazuje bowiem, że element a , posiada postać dualną iżne postać nie

da postaci przedłożyć z jednego tożsamości do dualnej, zmieniając postać nie postaci się swój charakter pierwotnej postaci, lecz zmieniają. Mówimy, że w tym postaci $a < a+b$ element a jest liniją prostą, zaś w formie dualnym $ab < a$ element a występuje w postaci punktu. Znaczy to, że i kategorie proste a, b, a', b' występują w swojej postaci, a nie tylko kategorie tożsamości ($a+b, ab$ i t.p.), postaci co postaci nie jest postaci logiki —, lecz i kategorie proste (a, b, a', b'), co w algebrze logiki

nie zostały uformowane, ^{a jednak} ~~Wierzą~~ ^{Wierzą} ~~ten~~ ^{ten} ~~linia~~ ^{linia} posiada bardzo ważne znaczenie ontologiczne. W związku z tem i liczbą elementów kategoriabnych wzrasta w logice geometrycznej w porównaniu z logiką algebraiczną, do określonych elementów przystają pewne elementy, względem nich dualne, a poza tem zero i jedność występują nie w jednej postaci, jak w algebrze logiki, lecz w trzech, ^{ta} ~~te~~ właściwie czterech!

Podstawą jest ~~to~~ Rozpatrzmy jeszcze zgeometryzowanie wzoru: $0 < a$ i $a < 1$.

Widzimy ^{tu} (na obrazie logiki algebraicznej: oś pozioma (0) przechodzi przez punkt a i ściśle: prosta (a) przechodzi przez punkt a i nieskończoność 1 ^{ani}). Możemy również nieznacznie nam wzory odczytać z diagramatu. Jeżeli chodzi np. o wzór dyktoniji, czyli o przewzięcie tej rodziny a na dwa gataunki $a + b$ i $a + b'$, to związek między temi trzema elementami (a wyc prosto dyktoniji) widoczne jest na pierwszym rysunku; widzimy bowiem, że punkty $a + b$ i $a + b'$ mają za wspólną podstawię punkt a , że więc $(a + b)(a + b') = a$, ^{co} ~~co~~ ^{ta} właściwie głosi, nasz twierdzenie dyktoniji.

Tak oto nie należy jednak przypuszczać, że obraz świata logicznego, ^{zawarty} ~~wzany~~ ^{na} ~~rys. 4,~~ ^{rys. 4,} jest wyczerpującą wszystkich wzorów możliwie w tym świecie. Tak nie jest. Jest to tylko obraz podstawowy, które może i musi ulec modyfikacji, jeżeli chcemy odzwieroczyć stosunki a i a' w niem nie uwzględnione. Np. jeżeli chcemy odzwieroczyć stosunek $a < b$, to musimy prosto a obrócić około punktu a o 45° i wtedy ta prosta a przejdzie przez punkt b , czyli odzwieroczyć stosunek $a < b$. To poczucie za sobą cały szereg zmian i modyfikacji rys. 4. Podobnie rzecz się będzie przedstawiała, gdy będziemy ^{o gory} ~~chcieli~~ ^{chcieli} ~~wyższ~~ ^{wyższ} ~~stosunek~~ ^{stosunek} i powierzenia się między elementami przesobobawstwi np. a i a' . Stały odzwieroczyć ten dyktonijny stosunek będzie nam możliwe prosto a obrócić o kąt 90° około punktu a . Kiedyż ~~żay~~ ^{żay} ~~zły~~ ^{zły} ~~się~~ ^{się} ~~ona~~ ^{ona} ~~z~~ ^z ~~oś~~ ^{oś} ~~poziomy~~ ^{poziomy} ~~i~~ ⁱ ~~przejdzie~~ ^{przejdzie} ~~przez~~ ^{przez} ~~punkt~~ ^{punkt} a' (a czyli $a < a'$). Tuteż ten poczucie.

^{Albowiem} ~~ta~~ właściwie: ~~wzrost~~ ^{gdyż} ~~same~~ ^{same} ~~stasycyza~~ ^{stasycyza} ~~kategoriabna~~ ^{kategoriabna} ~~jest~~ ^{jest} ~~równie~~ ^{równie} ~~elementem~~ ^{elementem} ~~razowym,~~ ^{razowym,} ~~ze~~ ^{ze} ~~element~~ ^{element} ~~względem~~ ^{względem} ~~nij~~ ^{nij} ~~dualny~~ ^{dualny} ~~jest~~ ^{jest} ~~równie~~ ^{równie} ~~elementem~~ ^{elementem} ~~jednościowym~~ ^{jednościowym}

nie za sobą i inne rzeczy, i obraz świata wziętego ulepsze dalszej modyfi-
kacji. Poza to musimy sobie uprzytomnić ten fakt, że wszystko, co dotychczas
mówiliśmy o logice geometrycznej czyli topologicznej, dotyczyło tylko logiki geome-
trycznej płaskiej; Trójwymiarowa ~~dużo~~ dająca obraz dwuklementowej (elementy a, b)
logiki algebraicznej. Natomiast trójwymiarowa logika (elementy a, b, c) znajduje
swoje odzwierciedlenie nie w płaszczyźnie, lecz w trójwymiarowym przestrzeni
geometrycznej, w logice geometrycznej, opartej o układ współrzędny trójosiowy.
W tej trójwymiarowej logice geometrycznej między dwoma dualnymi kwadrantami, widy-
my na rys. 4., zajmują dwie były figurne, względem siebie dualne: sześciąt-
nik i wpisany w niego kwadrat. ^{możliwe} Dla nas wystarczy jednakże to, co mamy dotychczas w go-
topologii płaskiej, ^{rodzaj ten} że podstawowe zwręki i struktury dwuklementowe
zadawane są w zagadaniu i w topologii trójwymiarowej \mathbb{F}_2 , choć zazwyczaj w skompli-
kowanej z natury nowej postaci.

Poiniciliśmy trochę niegdyś i czasu razurajomieniu się z logiką geometryczną i tego
względem, że w niej widzimy środki metodycznej, który pozwoli nam ściśle wyznaczyć
formy kategoryczne, zasady świata i poznać naocznie ich ugrupowanie, ich organi-
zację, ich hierarchję aż do do ostatcznych czy naczelnych podstał wrodzonych
bytowania. Tymczasem jednak nie wysłaliśmy jeszcze pora obrób \mathbb{F}_2 kategoryj czy
zasad regionalnych: znamy organizację ^{ztem (system)} kategoryj świata logicznego i świata
geometrycznego, wiemy, że w pierwszym rzędzie rolę odgrywają kategorie rodzaju (b),
rodziny gatunkowej (a), ^{i jedności} ~~rodziny~~ gatunku (a+b) i widzimy na diag. 4,
że odpowiadają im kategorie geometryczne: linja pozioma (b), linja pionowa (a)
i jednoczący je punkt (a+b). Widzimy również, że wszystkim tym ~~kategorjom~~ kate-
gorjom odpowiadają kategorie dualne, a więc logiczno-geometryczną ^{przekład} punkt-
kategorji ^{przekład} odpowiadają dualnie punkt \bar{b} , prosta \bar{a} - punkt \bar{a} i wreszcie kwadrat $a+\bar{b}$
prosta $\bar{a}\bar{b}$. ^{ten ten sposób} Widzimy tu więc wagi strukturalnej kategoryj trójwymiarowej (trójwymiarowej)
o nieskończenie a, b, a+b) i trójwymiarowej widzimy w czerech światakach płaskich
kategoryj. ^{Przekład} Wskazując widujemy sam układ współrzędny, podstawowe zasady
zasad logiczno-geometryczne (przekład współrzędnych, dwie osie główne i dwie składowe)
i wiemy, że ~~przekład~~ odpowiadają im zasady dualne u z geometrii naturalnej, że
odpowiadają im dualnie u nieskończoności: że linja prosta i 4 punkty na niej ~~liczą~~

Jeżeli jeszcze dotyczymy tu samą płaszczyznę kategorjalną (najniższe zero i dualny
względem niej punkt jednościowy, teżczy w nieskończoności na trzeciej osi (o_1c) ,
przechodzący do tej macierzy, to miał być bydźniemy, zatem wyzerpnięty wszystkie
kategorie, wszystkie światła logicznych i światła geometrycznych. Ale naszym celem
jest ^{formalnie} odkryć zasady i struktur uniwersalnych, a nie tylko związków logicy i
geometrycznej. Musimy więc te kategorie i zasady rozpoznać w ogólnie w ten
sposób by przybrały one, postać i oryginalny charakter uniwersalnej, ontologicznej.

Uogólnienie kategorii bydźniemy mogli osiągnąć wtedy, gdy rozumiemy lepiej
A więc wrócimy się do naszego logiczno-geometrycznych trybiktor, dominującycl
na płaszczyźnie kategorjalnej i postawimy się głębiej poza istotną naturę ich
elementów. Weźmy np. trybiktor o wielkościach a, b i $a+b$. Prosta b (rodzaj) +
prosta a (różnica gatunkowa) scalają się w punkt $(a+b)$ (gatunek), tworzą
zwyczajny konkretny, element bardziej odwołany, niż jego składniki. Dużej się tu
całkowity rodzaj różnicy gatunkowej, która formuje się, bliżej określa, specyfikacje nieskończoności jeszcze, zgodny
rodzaj. Do natury więc rodzaju należą nieskończoności fo , która w połączeniu z
się nieistotnym określają się i formują w całości w rezultacie konkretny, odwołany
całości. Ażeby zobaczyć to teraz już rozumujemy, że rodzaj logiczny nie jest niejakim
innym, jest przejawem w dziedzinie logicy i ontologicznej esady całkowity rodzaj,
który nie inny było nieskończoność, różnicą gatunkową i to wprost dwójki
logicznej się nieskończoności — granicy? U Arystotelesa te dwie zasady
optyczne noszą nazwy: materia i forma. Materia i forma (nieskończoność
i granica), łącząc się z sobą, dają w rezultacie trzecią kategorię
ontologiczną: całość konkretną (między Platonem, sygnon Arystotelesa),
tę całość, która w bogactwie logicznym występuje jako gatunek. [W istocie
geometrycznym to 3 kategorie (kategorie) całkowite rodzaj specyfikacja nieskończoności
natury w postaci kategorii rozpoznał: linia poziomu (b), linia pionowej (a)
i jeden z nich je punktu ($a+b$)] Platon rozumie jednak, że sygnon tych
dwóch przeciwstawnych zasad w trzeciej nie jest samowolnym, że wymaga
jeszcze uzupełnienia w postaci czwartej zasady. „Na pierwszym będą

aziej
n. P. 27.

miejsca - mówi Sokrates w platońskim "Timaeu" (H. polskie Księgi Wschodniej, 276) - stawiam nieograniczonosc, na drugim ograniczenie, na trzecim miejscu jestestwo, wytworzone z potegzienie poprzedniej; czy zbuduje, gdy jako czynnik czysty wylicz przyczynę takiego potegzemia i wytworzenie." ~~Plat nie bledzi tutaj Platon. Istotnie, gdzie jest potegzienie tam musi być i przyczyna, która to potegzienie sprawni - przyczyna sprawozła~~

(causa efficiens). I w ten sposób ^{do} ~~możemy tu osiągnąć stany 4 przyczynny~~
 4-czynny generacji: przyczynny materjalny (kroci: materja), przyczynny formalny (kroci: forma), przyczynny sprawozła i przyczynny celowy, przez co rozumiano nie realnie już potegzemia materji i formy, ^{skąd} lecz idog, razem tego potegzemia. Z tych 4 przyczynny przyznawamy trzy: materje (która czynieci wyznacza ^{czynniki} bezdenną substrat), formę i przyczynny sprawozła; ~~Pracowny moment~~ ^{wzrosty} ~~nie jest już u nas, jako~~ ^{zresztę} ~~zresztę~~ ^{tak} ~~jest~~ ^{u powyższym ustępie} ~~Timaeu~~ - nie jako przyczynny, lecz jako skutek.

Wspierając te kategorie ontologiczne rozpędzamy widziemy na naszym ^{trójceci} w ich rozważaniu, geometryczny postaci na naszym trójceci: matorja (substrat) - to linja pozioma b, forma - linja pionowa (a), ich potegzienie, całość konkretna - punkt a+b, zaś przyczynny sprawozła - to nasz moment dualny wpływem

skutku, ~~poto~~ linja skłona ab. Ukazuje się tu jedność, że analiza platońsko-architektońska nie wyczerpała struktury generacji i przyczynności; widziemy tu bowiem, że do ~~struktury~~ wspomniane orkecy elementy są niemi dzielnie związane jeszcze z dwoma elementami, że z nimi dopiero Tęczni tworzą ~~postępną~~ trójcectną strukturę: To dwa elementy to punkt a, dualny wpływem

prostym a i punkt b, dualny wpływem prostej b. Innymi słowy, okazuje się że zarówno kategoria formy, jak i kategoria materji substratu występują w dwóch postaciach, ~~nie tylko~~ linjowej, lecz i punktowej. Mamy tu podstawowe 2 dla platońskiej dualności elementów, punktu i linii prostej. Jeżeli to dualności ^{geometrycznej} ~~geometrycznej~~ ^{prostej i punktu} ~~prostej i punktu~~ ^{geometrcyjnej} ~~geometrcyjnej~~ ^{pod} ~~pod~~ ^{czelili} ~~czelili~~ ^{podawani} ~~podawani~~ ^{do} ~~do~~ ^{poziomu} ~~poziomu~~ ^{ontologicznego} ~~ontologicznego~~ ^{rodzajny} ~~rodzajny~~

• wyznacze w kategoriach ontologicznych, to powinn, bionoc ^{pod} ~~pod~~ ^{ważąc} ~~ważąc ^{całości} ~~całości ^{ostępn} ~~ostępn~~ ^z ~~z~~ ^{Emancyp} ~~Emancyp ^{konkretny} ~~konkretny~~ ^{charakter} ~~charakter ^{punktu} ~~punktu~~ ^z ~~z~~ ^{typu} ~~typu~~ ^{punktu} ~~punktu~~ ^{a+b} ~~a+b~~ ⁱ ~~i~~ ^{ab} ~~ab ^{skłoni} ~~skłoni ^{linijny} ~~linijny ^{abstrakcyjny} ~~abstrakcyjny~~~~~~~~~~~~~~~~

Mathesis universalis

System dostatkowy, zupełny i zasady bytowych stał się dla nas naszymi ~~przeglądami~~
^{algebraicznego-logicznego}
 Kategorjalny geometryj (ontologiczny) osiągnięty system dostatkowy, zupełny i
 zasady bytowych i system ten - co najważniejsze - stał się dla nas nierealny,
 nowoczesny. ^{Zadaniem} ~~Przedmiotem~~ metafizyki ^{ontologicznej} jest poznać ^{przeglądami} ~~na~~ ^{istotne ujęciem} ~~o~~ ^o ~~o~~
 na wybitnym i exzotycznym porządkowych struktur, w skład jego ^o ~~o~~
 na uświadomieniu sobie w ten sposób uniwersalnych praw ~~istot~~ bytowego porządku,
 bytowej architektury. Szczegółowe rozpatrzenie tych spraw wziętych daleko poza ich,
 który tu sobie postawiliśmy, celem jedynie ^{chocoby wstąpić byłoby} ~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~
 niektóre z tych ^{organizacji} ~~wzajemnych~~ między zasadami bytowania i decydujących
 o jego porządku, który w nich ^{mo} ~~nie~~ ~~panuje~~.

Przedwzrostkiem wymieniony znaną nam strukturę, to jest, z jej ściśle
 elementarnymi zasadami bytowania, ~~wzajemnymi~~ ^{po dacie} dualnymi ~~prawy~~ ~~prawy~~
 licze (a-a, b-b, ab-a+b). ~~Je~~ ~~to~~ ~~struktura~~ ~~wzajemnego~~ ~~przewyma-~~
 nego, genety i prostoty. Przyczyna ^{ami} są tu elementy ^{- paraty} ~~a i b~~, ^{substancje} ~~element~~ ~~formalny~~
 materialny (czarna) i materialny (biała), ~~wzajemne~~ ~~stosunkiem~~ ~~sprawozdaniem~~,
^(ab) ~~istoty~~ ~~przewyma~~ ~~prawy~~; skutkiem jest tu nowo powstały element,
~~wzajem~~ ~~substancje~~ ~~złożona~~ ~~ab~~, powstała nie przez połączenie bezpośrednie
~~substancje~~ ~~prawy~~ ~~prawy~~ ~~a~~ ~~i~~ ~~b~~, ^(konkretne) ~~lecz~~ ^{ich} ~~przez~~ ~~połączenie~~ ^{ist} ~~element~~ ~~wzajem~~ ~~niek~~
 Dualnych, abstrakcyjnych tego samego miara (przez linje proste a i b). Te
 elementy abstrakcyjne są równie, a jeśli nie przedwzrostkiem, skutkami
 wzajemnego ^{substancje} ~~a-b-b~~, ~~lecz~~ ~~są~~ ~~ich~~ ~~skutkami~~ ~~tylko~~ ~~czycionem~~, ~~s które~~ ~~się~~ ~~typi~~
 skalają w skutki ~~ostulowany~~ ~~ab~~. ~~Ten~~ ~~to~~ ~~stosunek~~ ~~elementów~~ ~~przewyma~~
 do skutku, racji do następstwa, elementów tworzących do elementów stworzo-
 nych ~~wzajemny~~ ~~nie~~ ~~wystąpi~~ ~~w~~ ~~ten~~ ~~przewyma~~ ^{dualnej} ~~postaci~~, ^(kategorjalnej) ~~geometryi~~ ~~logicznej~~
 ontologicznej nie pozwoliła nam wykreślić dualności elementów ~~prawy~~

rodzaj (linja prosta a) na gatunki nie dwudzielnie, lecz czworodzielnie ($a+b$, $a+b'$), a , 1). Mamy więc ^{na poszczególnym pos. poziomie} nie dwa gatunki, lecz cztery - i logika klasyczna ~~nie~~ dwudzielny podział logiki klasycznej okazuje się podziałem nie jedynym, uproszczonym, bierząc pod uwagę tylko jedną parę elementów gatunkowych, parę gatunków wyrotłych $(+)$. I podobnie ^{jak w dwudzielności} sprawa się przedstawia z podziałem praw rozogni (0) na rodzaje: to oprócz parę gatunków ^{dobrych} wyrotłych (a, a') mamy tu jeszcze parę rodzajów dialektycznych: 0 i 1 , czyli $a \cdot a'$ i $a + a'$. Nie uwzględnienie tych elementów dialektycznych ^{z logice} (sprawdza nas w błąd, gdy rozpatruje konsekwencje w błąd, gdy podział ^{nie} pogłębiony pogłębiony rozumiany, jako prawo ontologiczne, prawo uniwersalne; elementy te nie były ująte, choć są rzeczywiste, i obraz rzeczywistości zostanie wypaczone). Przewidywać obraz stosunków bytowych do nich dopiero podział czworodzielny, ująwszy ^{te} gatunki (czy rodzaje) dialektyczne. A więc np. gdy szukamy rozwinięć rodzaju „człowiek” ze względu na jego charakter moralny, to oprócz dwóch wyrotłych gatunków: „człowiek moralny” i „człowiek niemoralny” ^(a') będziemy mieć trzeci gatunek, pośredni: „człowiek moralnie chwiejny” (aa') , niezdeterminowany ² „jednoznacznie” $(aa' \pm$ czyli albo a , albo a'), a poza tym jeszcze i czwarty gatunek: „człowiek amoralny”, „człowiek poza dobrem i złem, poza moralnością i niemoralnością stojący”. ^{Też!} ^(klasyfikacja pomocnicza na poziomie archetypalnym) we wszystkich dziedzinach była ^{empirycznie} podział nie dwudzielny, lecz czworodzielny, nie dwa, lecz cztery „charaktery”, cztery gatunki.

Także jest ona podstawowa struktura rozwinięć, struktura czworoboku, a właściwie pięciokąta, jeżeli wziąć pod uwagę jeszcze element rozwijający się. Jednakże i ona nie jest jeszcze całkowicie samowystarczalną; jest ona korelacyjnie związane z innymi drugimi, jeszcze strukturalnymi pięciokątami, które wymaga dla swego upełnienia. Staje się to natychmiast zrozumiałe, jeżeli tylko sobie przypomnimy, że gatunki czy gatunki proste i rodzaje trzeba do tego (różnie gatunkowych), a więc aby powstał system 4 gatunków, trzeba do tego systemu dodać różnie gatunkowych. I to samo - materialis

1) Dla uproszczenia rozpatrujemy tu gatunki na osi poziomej, ^{prawy} zamieszkiwanej, ^{na lewej} na lewej rodzajowej a 2.1) Por. str. 46

rozwyższenie

mutandis - stowuje się do powstawania rodzajów z przeciwnymi. Należy to
 na rys. 4. Elementy $a, a', 0$ i element ∞ nieskończoności i powstają z na-
 prostej osi poziomej dopiero wtedy, gdy w górę ^{w kierunku} przesuniemy się oś horyz-
 ontalną, różnicującą i odwołującą się formy: proste $a, a', 0$ i pionowa (0) i
 prosta w nieskończoności (1) . To są owe różnice gatunkowe, przekształceń
 dieramicznych, zbliżających się w kierunku, który jest jednostką (1) w punkcie, którego
 x nieskończoności na osi pionowej. Mamy tu drugą strukturę przeciwną, dualną,
 względem poprzedniej, i dopiero te dwie struktury razem tworzą całość samą.
 strukturalną, zupełną strukturę rozwinęła, strukturę dieramicznych elementów.

Rozpatrzmy jeszcze inną, choć tego samego rodzaju typów, strukturę dieramicznych elementów,
 strukturę wieńcową tej natury, jeżeli chodzi o zagadnienie metafizyczne. Mamy tu na
 myśli pokr. ciekawych ^(osie) przekształceń, zbliżających się w kierunku współrzędnych i dualną, względem
 tego struktury ^(względem) prostej w nieskończoności z ciekawymi punktami, bieżącymi bliżej na niej
 tego a są przeciwnymi ciekawych osi z tą właśnie prostą w nieskończoności. Ta dieramicz-
 niościonowa struktura tem się wyróżnia z poprzedzających struktur naszą własną
 Kategoryjną, że wszystkie jej elementy są elementami dialektycznymi, to znaczy przed-
 stawiają, potężnienie dobiegające lub nasilone do kategoryj przeciwnych, i że poza nią już
 żadnych elementów dialektycznych ^{nie ma} (nie przedstawia kategoryj). Geometycznie zaś wyróżnia
 się ta struktura dialektyczna spośród innych tem, że ciekawy jej proste $a, a', 0$ w punkcie
 przedstawiają 4 osie współrzędnych, przeciwnie się w porządku współrzędnych, innymi słowy
 przedstawiają sam układ współrzędnych (a właściwie dwa układy: główny i skłony), zaś
 elementy względem nich dualne są elementami łączącymi w nieskończoności.

Właścienie metafizyczne tej struktury stanowią jasne wobec następujących rozważań. ^{Odwołanie}
^{do} metafizyki polega - jak wiemy - na sprowadzeniu nieskończoności liczby przedmiotów do
 niewielkiej liczby jedności, jeżeliby ² zasad czy kategoryj. Należy to na naszym archeogramie,
 przedstawiającym ² 6 elementów, względem ² 6 elementów, łączących w nieskończoności
 przeciwnych. ² 6 elementów, łączących w nieskończoności, jeżeliby ² 6 elementów, łączących w nieskończoności,
 przeciwnych.

* Por. tu str. 38, gdzie mowa o dialektycznym charakterze wzorów $aa' = 1$ i $aa' = 0$, a więc o
 dialektycznym naturze ² osi głównych (poziomej, pionowej) oraz dualnych względem nich punktów
 jednostkowych w nieskończoności. Podobnie dialektyczny również natury posiadają owe ² 6
 punkty ² względem nich dualne. Tak np. osi skłony $(a+b)(a+b')$ jest potężnieniem nieskończoności
 dwóch elementów przeciwnych $a+b$ i $a+b'$.

być posiadacz więcej znaczeni metafizyczne, w których ujednoczenie elementów
posunięta jest dalej, która w których ujednoczeń się które i przedstawiają dalsze syntety
elementów-zasad. A to właśnie różnicę wśród zasad naszej obecną rozpatrywaną
struktury dwunajdziesiątowej, albo im wszystkie one przedstawiają syntety bodajmi lub
mniejne zasad niższego rzędu, a więc światło ujednoczenia dalej prowadzą. Obrótnie zaś
nieca rozpatryjąc, możemy powiedzieć, że przez analizę, przez rozłożenie elementów
tych zasad należących syntetycznych możemy otrzymać wszystkie inne elementy Katego-
gorjalne, a że więc te zasady są źródłem, stąd płyną zasady-klasyki niższego rzędu
metafizycznego. N ten sposób ugrupowanie: logicznie, algebraicznie geometrycznie i
metafizycznie spośród 26 elementów kategorijskich wyróżnia się 16 elementów
niższego rzędu pod względem metafizycznym i 10 elementów rzędu wyższego, ^{albo}
możemy powiedzieć: 16 kategorii w wyższym tego słowa znaczeniu i 10 zasad rzeczowych,
^{idea} 16 elementów ^{metafizycznych} 10 elementów ^{niekategorijskich} czyli ^{absolutnych} ^{absolutnych}
^{absolutnie} ^{absolutnie}

Dwie z nich wysunęły się na plan pierwszy: to pożytek wspomnianych i jedna z nich
niego prosta i nieskończoność, albowiem która z nich przedstawia ujednoczenie całości
i z nich szereg.

Ten jest obiektem naszego archetypu. Dwie są to dwie grupy, najwyższy zwany
^{czyli Serietone i absolutne}

Ten podział zasad na skończone i nieskończone, na kategorie i zasady rzeczowe (wzgl.
ostateczne), podział wprowadzony wielostronnie z logicznie, algebraicznie i geo-
metrycznie zbiera się z zasadzie z ^{kategorijskim} podziałem ^{metafizycznym} ^{przez} ^{przez} ^{przez} ^{przez} ^{przez} ^{przez} ^{przez} ^{przez}
rozszklowe i rozumowe, ^{czyli} kategorie i idee.* Z tym podziałem wiąże się u

Węta - jak pamiętamy - różnicowanie dwóch metafizyk: jedna, oparta na kategorijskich

to metafizyka naukowa, druga, metafizyka w właściwym tego słowa znaczeniu

to ^{metafizyka} ^{metafizyka} ^{metafizyka} ^{metafizyka} ^{metafizyka} ^{metafizyka} ^{metafizyka} ^{metafizyka}
nieprawnemu, nie postrzechnie różny. I oto teraz widzimy znaczenie, jest to
Dwa odmiany zasad (kategorie i idee) są z sobą najściślej ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie}
^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie} ^{genetycznie}

* Pol. str. 18, 19.

tworzą się w postaciach, jak jedne i drugie podlegają temu samemu ujęciu algebra-
 izmu. A więc nie jest tak, jak Kant sądził, że te dwa rodzaje zasad są tego samego
 rodzaju pod względem poznawczym ^{to} jednej przedmiotowe, drugie ^{to} bezprzedmiotowe (jedne Konstytucyj-
 ną, drugie zaś ^{prawniczą} granicę prawną naukowemu. Precyzyjnie, pod względem praw-
 czym istnieje między nimi ścisła korelacja: jeżeli Kategorie mają znaczenie przedmiotowe, naukowe,
 to takichże znaczenia posiadają najpierw genetycznie związana z nimi zasady naukowe; i odwrotnie, jeżeli
 te zasady naukowe nie mogą być przedmiotem nauki, to nie mogą być nim również i Kategorie. Wskazani
 stopy: metafizyka zasad ontologicznych, metafizyka w znaczeniu, użyciu tego słowa rozumianiu, posiada
 te same uprawnienia prawnicze, co i metafizyka, ^{prawa} dotychczas Kategorie skończonych.
 Wskazaliśmy przykładowo parę struktur, w których występują zasady bytowe, i jedna z nich,
 ściślejsze elementy struktury absolutne, pozostawiamy bliżej bliżej ujęciu w stopniu,
 jaki istnieje między metafizyką skończoności i nieskończoności. Wszystkie te struktury,
 zarówno skończone jak i nieskończone, mają być jednak strukturami uniwersalnymi,
 mają się przejawiać w najrozmaitszych regionalach bytu, zarówno idealnego jak i realnego, i
 ta uniwersalność zasad bytowych stanowi miarę zaobcowania podstawowe wszelkiej metafizyki
 ontologicznej, przyjmowanej, która przyjmuje istnienie tego samego „przeżytku” w rozmaitych
 dziedzinach bytu, przyjmuje zachowywanie się form bytowych pomimo różnicowości substratów,
 w których się przejawiają, uznaje - głośno lub milcząco - zasady analogiczne, izomorficzne
 budowy dziedzin bytowych. I teraz oto zjawia się pytanie, czy to zaobcowanie uniwersal-
 ności zasad bytowych lub równoważnie z nim założenie analogicznej budowy dziedzin bytowych
 może przychodzić na poparcie ^{swój tryb} ~~swój tryb~~ ^{swój tryb} ~~swój tryb~~ jakiejś formy nieulegającej uproszczeniu, a
 demonstracyjnie niezbicie istnienie tej uniwersalności „przeżytku”, a nie byłoby najro-
 zważniejszego „przeżytku”, przeżytku bytu w ogóle, co najmniej byłoby? Otóż takim faktem, świad-
 czącym o zachowywaniu się struktur bytowych poprzez różnorodność substratów, jest w pierwszym
 rzędzie fakt istnienia ^{Kategorjalny} ~~logiki~~ ^{Kategorjalny} ~~logiki~~ geometrycznej czy geometrycznej logicznej. Wświadczył podobnie też
 biegunowo różny, jak nieprzekraczalność nierozciągliwości sensów myślowych i rozciągłości
 struktur geometrycznych ^{zależność} ~~zależność~~ ^{zależność} ~~zależność~~ te same struktury, te same działania, obecne są te same
 Kategorie bytowe, mamy tu i tam ^{zależność} ~~zależność~~ ^{zależność} ~~zależność~~ samoszą wzięcia Kategorjalne i prawa, które w niem
 panują - o tym izomorfizmie przestrzennej dziedzin geometrycznej i nieprzekraczalnej
 dziedzin logicznej świadczy niezbicie fakt logiki geometrycznej. Świadczy on o tym, że

ta sama mowa bytowa, ta sama architektura, ta sama konstytucja bytowa
 pręknos ^{pręknos} ^{zakładają} się bez zmiany poprosz prępaści dziełczych, dziełczu rozciągły
 od nierozciągłych. Wobec powyższego fakty analogiczny budowy rozmaitych sfer bytowych
 (wielu dziełczu rozciągły (np. rozmaitych dziełczu świata fizycznego^{x)}) okazują się
 być słabym przybliżeniem do teorii ontologicznej i ciekawością jej formy.

W ten oto sposób logika geometryczna daje nam ~~ten~~ dowód niezwyklej wagi na
 korzyść prawdziwości założenia o uniwersalności zasad bytowych, założenia, które
 leży u podstaw metafizyki ontologicznej, pojętej i której-jaś pamiętam - było
 bodajże najważniejszym przejawem ^{instytucji} ~~instytucji~~ metafizycznego pierwiastka
 świata. ^{ta sama} Ta kategorialna logika geometryczna, odświeżając nam ^{potrzeb}, pomaga w

dzieleniu logicznej i bytowo różnej od niej dziedzinie przestrzeni, ~~tem samym~~
 przewala nam przeniknąć do równia do wszelkiej innej dziedziny bytowej i wyłożyć
 u niej owe w jej regionie przejawy tego uniwersalnego porządku, którego jest
 objawicielem. W ten sposób staje się ona metodą nie tylko nauki metafizyki, jako
 nauki o zasadach świata ~~ostatecznych~~ ~~świata~~, jako celności, lecz i metody badania

poszczególnych jego dziedzin, metodą odkryć (ars inventiva) ~~ta~~ ~~strony~~
 strony jakościowej bytów ^{całybył} ^{struktur} ^{który} ^{był} ^{porządku}, który
 ustrzeż ^{tam} ~~całkowicie~~ ~~badaczy~~, zajętych ~~stroną~~ ~~ilościową~~ ~~zjawisk~~. ^u ^{te} ^{tej} ^{metody} ^{nie} ^{uniwersalnej},
 filozoficznej ^o ^{przy} ^{matematycznym} ^{całku} ^{staje} ^{się} ^w ^{wyprowadzaniu}
^{staje} ^{się} ^w ^{wyprowadzaniu} ^{na} ^{zasadach} ^{humanistycznych}, ^{jest} ⁱ ^{przebiegiem},
 świadczymy na jej ^o ^{prawdzie} ^{tego} ^{porządku}, ^{że} ^{on} ^{nie} ^{jest} ^{ogólny}
 nauki wypracowane ^{który} ^{dotyczy} ^{nie} ^{wspólnym} ^{granicy}, ^z ^{tych} ^{podstaw},
 która się zwie filozofią.

x x

A teraz cofnijmy się wstecz i ruciny z lotu ptaka spojrzemy na dzieje myśli
 filozoficznej w Europie, aiby rozpatrzeć się w próbach stworzenia takiej

x) Por. str. 15, 16.
 xx) Por. str. 20-22.

60
niepoddaję się ujęciu ilości osiem. Tak oto u Platona i u jego szkoły ^{rodził się} powstał
ideiści nauki najwyższej, matematyczno-filozoficznej, a także nauki o zasadach
była wszelkiego, a więc ontologii uniwersalnej, będącej równocześnie matematyką
uniwersalną ^{tam, co później nazywano} „*mathesis universalis*”.

O takiej „*mathesis universalis*”, matematyce
filozoficznej, o takiej meta-matematyce, dotyczącej zasad wszelkiego „po-
rządku” i otwierającej perspektywę na możliwości mogącej być, jako taka,
metodą wszelkiej nauki, ^{nie wyłączonej metafizyki, metafiz} <sup>przechylną się do poznania (prawo w nich panują-
cych, gdyż masyli od wszelkiej filozofii - matematycznej, a w pierwszym
rydnie najwyższej wiodł nieł, ^{Herterjuszu} Descartes i Leibniz.</sup>

W fragmentach jednej z najwcześniejszych prac Herterjusza, w t. zw.
„*Olympia*”, znajdujemy taką wzmiankę autobiograficzną: „10 listopada
1619, gdy byłem pełen entuzjazmu i odkrywaniem podstawy cudownej
nauki (*fundamenta mirabilis scientiae*).” ^{czym może być} „*Przem hybris*” „*cudowne*
nauka”, „*mirabilis scientia*”, o której pisze tu Herterjusz dwadzie-
sytletni Herterjusz, co do tego ^{nie ma} zgody między historykami
filozofii, ^{jeżeli chodzi o szczegóły}, ^{jednakże} zasadniczy charakter
tej entuzjastycznie poczętej myśli wydaje się być niezmienny. ^{Chodzi tu}
o jakiegoś uniwersalną metodę nauki, która byłaby równocześnie
uniwersalną metodą dla poszczególnych nauk i divinizję ich podjęta,
nauki przytem o charakterze świątym, matematycznym. ^{Trudno powiedzieć}
z pewnością, czy tę za matematykę uniwersalną, nymtował sobie Her-

1) Por. tu wyświad rozmaitych poglądów na tę sprawę w pracy L. Chmija
„Rozwój filozoficzny Herterjusza”, ^{str. 46-54.} ^{Tolskie Akademia Umiejętności,}
Wrocław, 1930.

geometrii rzutowej lub geometrii położenia. Z drugiej strony cały szereg
 obliczeniowy przemawia starożytno za tem, że między światem logiki, a
 światem geometrii ^{jakosciowej} istnieje niewątpliwa odpowiedniość i pokrewieństwo. A więc
^{przebiegu} terminologia logiczna, niepojęta jest pierwiastkiem przestrannym (zares
 pojęć, otrzymane ^{pojęć, pojęcia, podzbiory i podzbiory,} terminy same, jako są granice, terminy struktury i
 terminy kwantowe w logice i t. d., i t. d.), co już doprowadza na myśl
 pokrewieństwa tych dwóch ^{poziome} tak różnych dziedzin. A w dalszym Myśl ta
 znajduje dalsze potwierdzenie w przydatności t. w. kół Euler'a do obrazowania
 struktur logicznych. A gdy logika wyszła prostą algebrą, gdy
 powstała algebra logiki, wtedy ~~musiała~~ ^{musiała} przez ~~expressionem~~ ^{expressionem} wydawać
 się musiało oczekiwanie, że podobnie jak algebra ilościowa ^{stała} znajduje
 swe odzwierciedlenie ^{owolajcie} w geometrii ^{algebra geometryczna i} (geometrii analitycznej Descartesa),
 tak samo ~~fakt~~ ^{fakt} ~~znalezienie~~ ^{znalezienie} ~~odzwierciedlenia~~ ^{algebra jakosciowa, algebra}
 logiki ~~w~~ ^{nie} musi znaleźć ^{odzwierciedlenia} w geometrii ^{jękosciowej} położenia.
 Wnoszcie ten fakt, że zjawisko dualności świata odrywa ten pierwow-
 nydzki rozmiar równo w logice algebraicznej jak i w geometrii rzutowej, połączenia,
 ostreżenie musi ^{at} ~~musi~~ ^{musi} ~~zostanie~~ ^{zostanie} w przekonaniu ^{możliwości} odzwierciedlenia
 logiki algebraicznej w przestrzeni. Kierowani i istotnie, próbą, którą przed-
 się wzięliśmy, została uwieczniona powyższymi: logika geometryczna, ^{fakt} ~~ta~~
~~stała~~ ^{stała} ~~by~~ ^{by} ~~faktem~~ ^{faktem}. A jeżeli, logikę, pojmujemy kategorią, więc ~~otrzymaliśmy~~
~~struktury~~ ^{struktury} Kategorie zaś te logiczno-geometryczne nie trudno już było
 wyrazić ontologicznie, więc w rezultacie otrzymaliśmy kategorię
 geometrii algebraiczno-logiczno-ontologicznej, matematyki onto-
 filozoficznej, porównajmy od nowoczesności, w której daliśmy nam zostały
 struktury wyższe Kategorie i zasady geometryczne, "znieść umysł wyso-
 poprosza algebrę i logikę do ontologii i metafizyki. Mamy tu w ten

„czajnej, lecz nawet w obrębie ^{matematyki} i czystego przyrodzowstwa. Kant
 to nauki nie sięgał - wstępnego - do głębi rzeczywistości, nie dając jej
 drównanego poznania, lecz przedstawiając tylko jej obraz odpowiedni, uwaga-
 nowany ~~tu~~ przez organizację naszej umyślności i naszego rozumu. Ten fen-
 menalizm Kanta był ztem koniecznym, ~~która była konieczna~~ od jego
 „Kopernikarizmu”, zaś Kopernikarizm ten uważał Kant za jedyny możliwy
 sposób rozwiązania zagadnienia przedmiotowości naszego ^{apriorytalnego} rozumu i umyśl-
 ności i rozumiował. Zagadnienie to polegało na tem: w jaki sposób elementy
 apriorytalne, ^{a więc} od przedmiotów niezależne, mogą mimo to być z temi przedmio-
 tami w zgodzie, mogą ~~nie być~~ mieć z nimi niekwestionowaną, mogą dawać nam
 ich poznanie? I jedyną odpowiedź na to pytanie mogła - wstępną Kanta - polegać
 na tem, że uznamy te elementy apriorytalne, ^{czylnie} za formujące i kształtujące
 nasze doświadczenie, a przedmioty będą doświadczenia za poddające się ^{i poddane} temu
 prawodeństwu czystego rozumu, za obracające się wokół naszego umyśłu.
 Uczywicie te przedmioty ^{w ten sposób} przez nas poznawane, nie mogły być „rzeczami samymi
 w sobie”, istnieć, prawdziwą rzeczywistością, ~~od której jest istniejąca ona w zupełności~~
 od nas niezależnością, ~~która taka bowiem rzeczywistość nie poddawałaby kierowaniu~~
 się, swymi prawami, a nie prawami naszego umyśłu; przedmioty ^{podlegające} ~~muszą~~
^{nam} poznania matematycznego byłyby ^{wyc} (tylko) tworami naszego umyśłu, a poznanie
 świata byłoby zależne od organizacji tego umyśłu, nie sięgałoby byłoby
 drównanem poznaniem rzeczywistości, lecz tylko porzuceniem rzeczywistości, fen-
 menalizmem, poznaniem świata tak, jak się nam on przedstawia, ^{po przejściu} ~~jest to~~
 przez pryzmat naszego form umyślności (przestrzeni i czasu) i takiego naszego
 rozumu. System tych kategorii, ~~które~~ podany przez Kanta, byłoby wprowadzić
 systemem nie tylko elementów podstawowych naszego poznania, lecz również
 i tych przedmiotów, byłoby teorią przedmiotów i teorią bytu, lecz bytu tylko

fen
 Han
 Cal
 po
 gien
 sta
 kad
 Aie
 ade
 cy
 W p
 uca
 try
 11 2
 jed
 - h
 by
 (ay
 nas
 pra
 sto
 nie
 Jan
 Jid
 po
 bo
 pry
 po
 pr
 W P

tylko logikę w jej odniesienie arystotelesowskiej, a więc niepełnej, wyrosłej
 nej, porobionej elementów dialektycznych. Taką logikę istotnie nie
 nadaje się do tego, by służyć mogła za podstawę badań ontologicznych i
 metafizycznych, ustalających relacje sprawy z istotnymi momentami rzeczy-
 wistości. Natomiast logika pełna, uzbogacona przez elementy dialektyczne,
 ograniczone, nadskrócone i podskrócone, przybrana w postaci ścisłej, algebrycznej
 i, co najważniejsze, geometrycznej, konieczna parowi pasuje za komplikacjami
 bytu, ze jego sążdaniami pozornie sprzecznymi, a w istocie pomimo swego
 paradoksalności nieczyrystości. Taką logikę jest logikę przedmiotową,
 realną i do głębi prawdziwą - i krytyka Bergsonowska jej nie dotyczy.

Lece nie tylko logikę, i matematykę również cechuje, według Bergsona, że daje
 nam one pojęcie zgłębić nie sięgające do głębi nieczyrystości, precyzyjnie,
 zniekształcające jej istotę. Albowiem istotę nieczyrystości - mówi Berg-
 son - jest jakosć, gdy natomiast matematyka jest porównaniem wyłączenia
 ilościowym, przydatnym do orientowania się tylko w porządku rzeczy, w
 ich rozdzielności i rozproszeniu. Wobec powyższej metoda matematyczna
 w metafizyce to dla Bergsona *contradictio in adjecto*.

I oto tutaj mamy znów to samo, co u Hanta, że niedawanie sobie
 sprawy z tego, że poza matematykę i liczbę i wielkość jest jeszcze mate-
 matyka jakości, matematyka z racji swego ^{istoty} ^{matem.} ^{istoty} predestynowana względnie
 do poznania istoty bytu, którą Bergson słusznie widzi w jakości. Mate-
 matyka ilościowa istotnie dotrzeć nie może do głębi nieczyrystości, która
 jest jakościowa, podobnie jak do niej przeniknąć nie może logika
 arystotelesowska, niecierpiąca możliwości poleceń dialektycznych,
 tak wielką rolę odgrywających w architektonice nieczyrystości. Lece
 logika, której charakter dialektyczny występuje nie jaw najwyraźniej

Wtedy okazuje się, gdy przybera ona szereg jakościowo matematycznych i logicznych
kategorii, poprzez kategoryjność, stanowi nas w możliwości ścisłego wyznaczenia
samego organizmu kategoryjnego, ^{Samoty.} ~~organizm~~ systema zasad bytu, tych
jakości uniwersalnych, które stanowią ruszanie świata - zbliznie nas
wydatnie do celu ^{wykrycia i} metafizycznego rozumienia fundamentów (0), faktów (a, b, c)
i Kopus (1) budowni światowej.

Taka zaś metafizyka - ścisła, matematyczna, świadcząca o słałości
światowego rozumienia, bez, porównanie, o jego podjęcie, o jego kongrujność z
bytem.

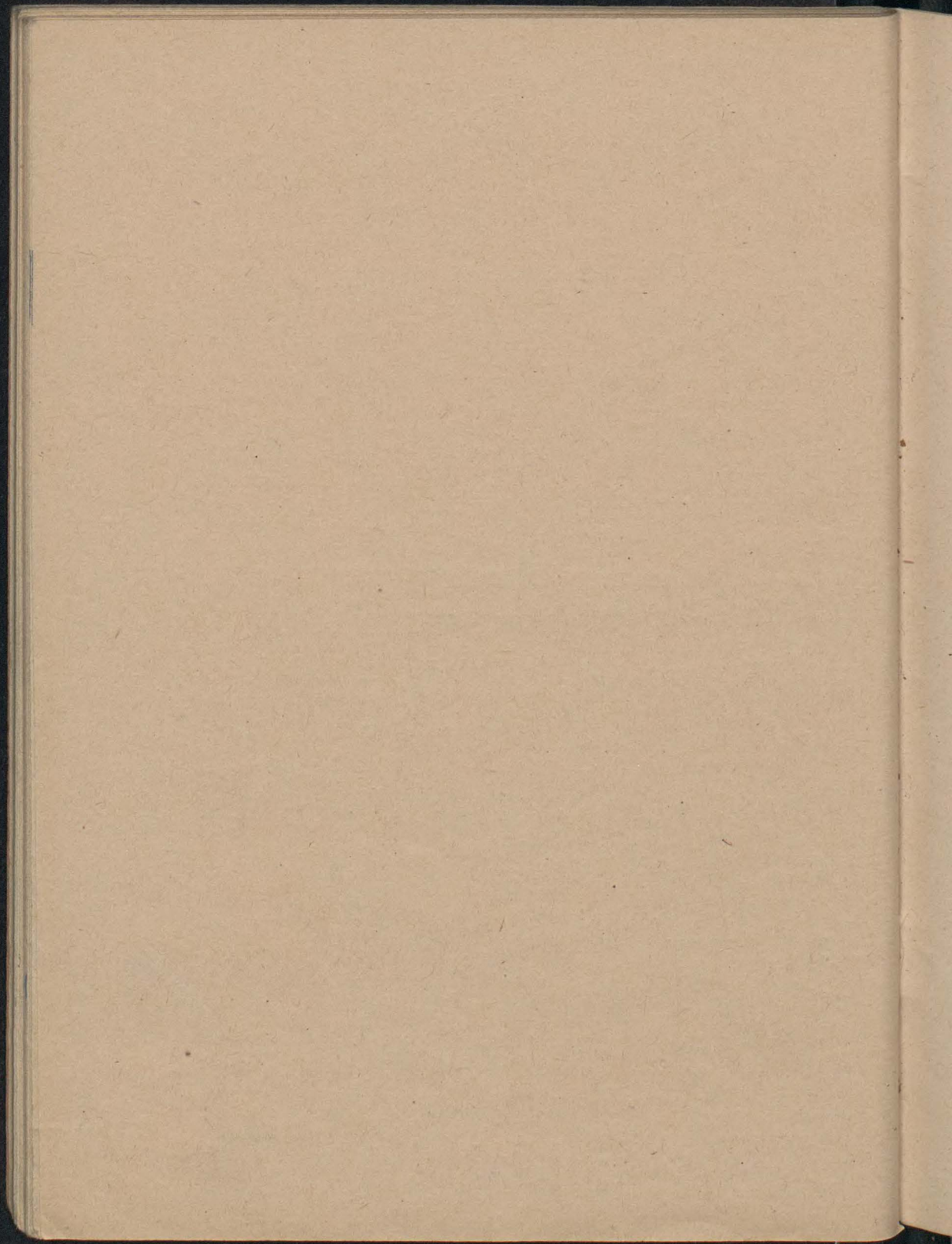
główny podział na met. ogólny i met. ścisły
(Dzielną podział na met. ogólny i met. ścisły)

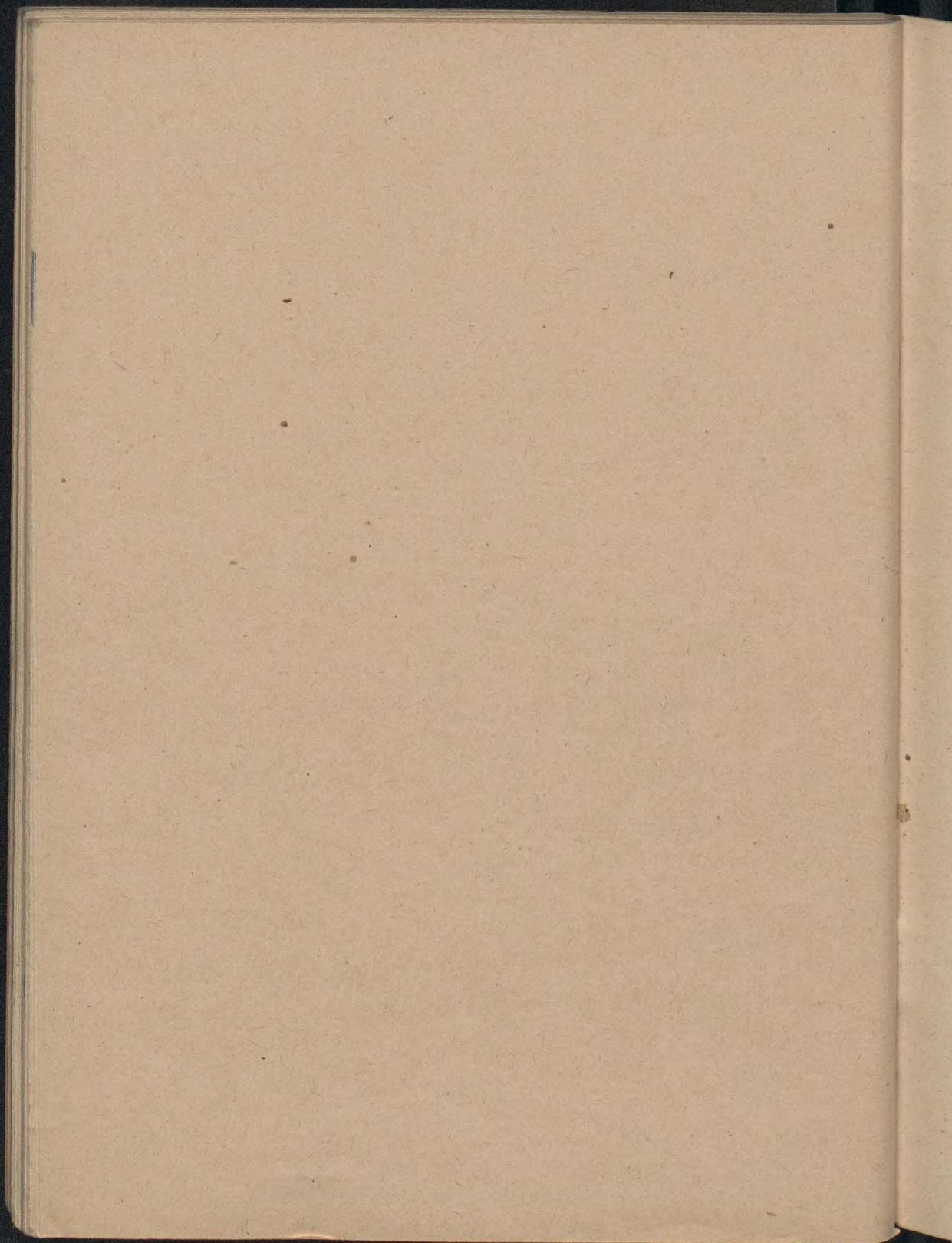
Ontologia jako przedstawa metaf. specjalnej, jej fundament: zasady światła
Stosunek zasad światła do kategorii. Idee Kantu. Elementy absolutne
w umyśle. Jed. regionalna obecność. Jed. obecności w regionie metafizycznym
Rozprawy 12 zasad absolutnych, a funkcjonalnym 3gm - zasad.

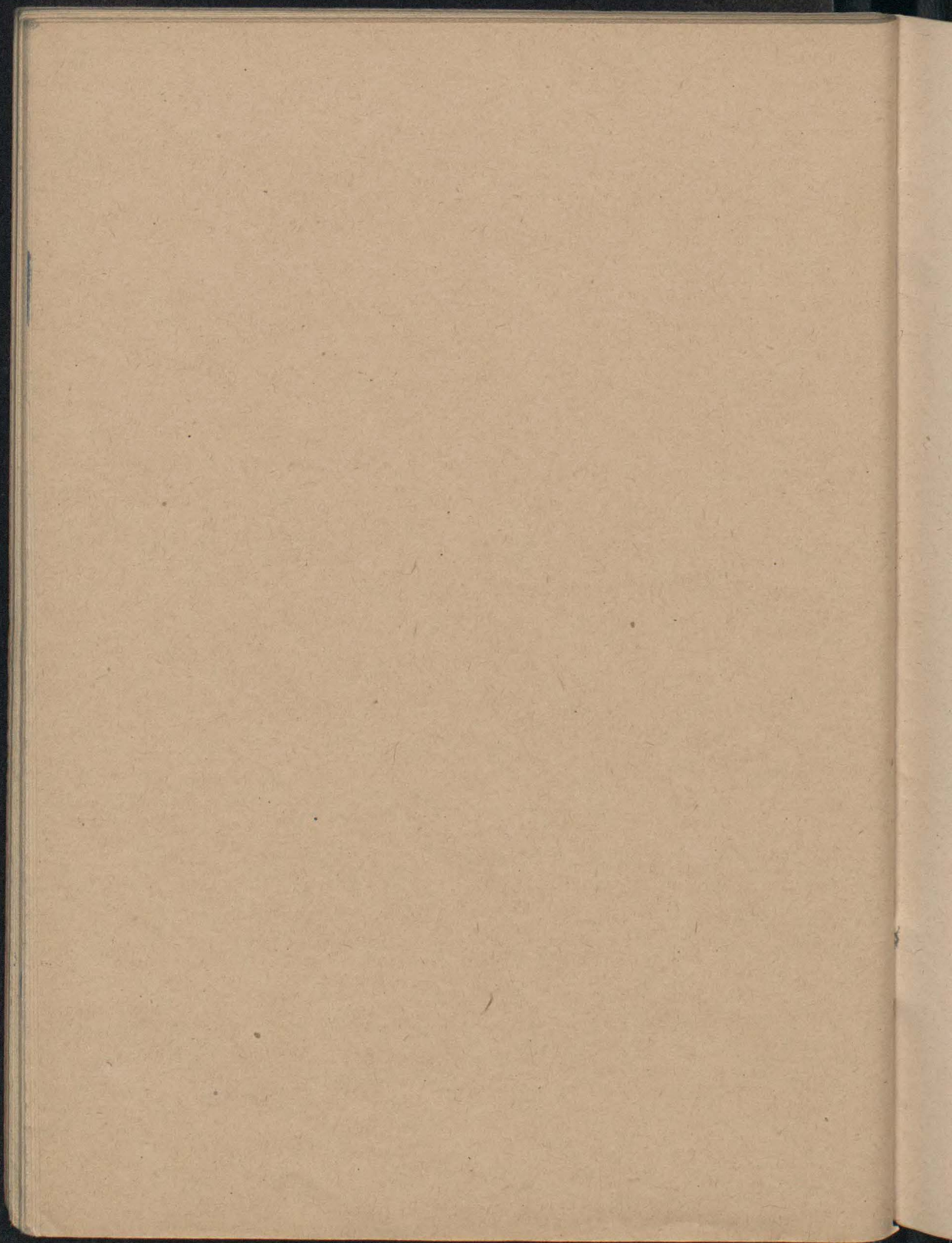
✓ i Konsubstancjal-
ności

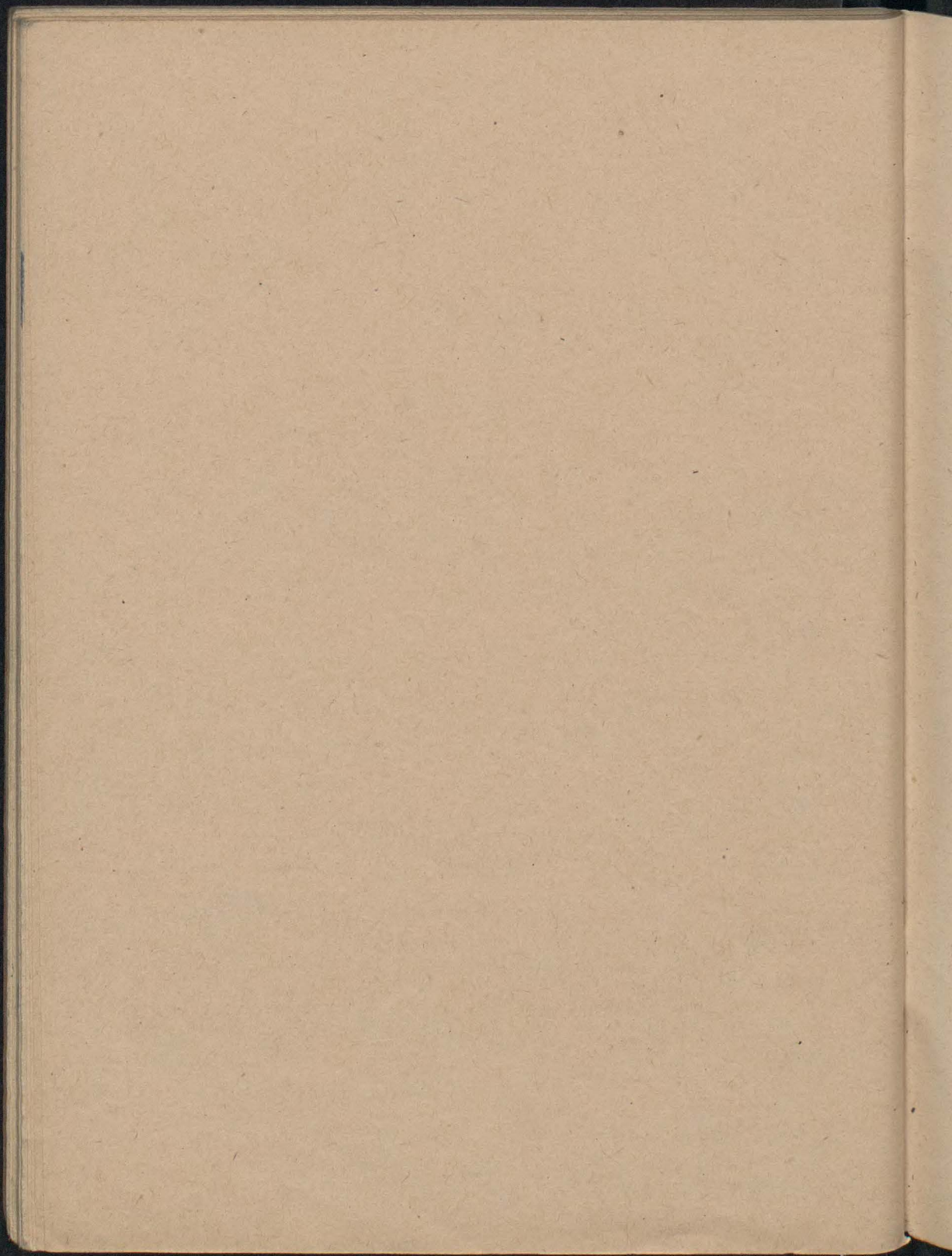
1946 r.

75









R
R
R
R
R
R
R

Wstęp do metafizyki

jakto nauki ścisłej.

- Rozdział I. Metafizyka jako dogłębne poznanie rzeczywistości s. 1
- Rozdział II. Metafizyka jako poznanie „zasad” rzeczywistości s. 18
- Rozdział III. Poznanie „zasad” rzeczywistości — dwiema drogami filozofii s. 20
- Rozdział IV. Metoda poznania metafizycznego s. 31
- Rozdział V. Geometria filozoficzna jako ^{najbardziej} metoda metafizyki s. 46
- Rozdział VI. Mathesis universalis. s. 52
- Rozdział VII. Potęga rozumu. s. 65

Louise M. Legum. Bot. St. Louis